Dzisiejszy numer zawiera 8 stron | Wydanie B | Cena 1 zł.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Nr. 17 — (688) | Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, sobota, 18-go stycznia 1947 r. | Rok V.

Sojusz z ZSRR - to gwarancja granic zachodnich

Głosujemy na listę nr. 3

20 STYCZNIA

Polska przedstawi swoje stanowisko w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami

Londyn, 17. 1. Na wczorajszym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych ustalono, że państwa sojusznicze przedstawią swe stanowisko w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami w następującej kolejności:

1) Polska — dnia 20 stycznia br.
2) Holandia — dnia 21 stycznia br.
3) Jugosławia — dnia 22 stycznia br.
4) Australia — dnia 23 stycznia br.
5) Unia Południowo Afrykańska — 24 stycznia br.
6) Kanada — dnia 25 stycznia br.

Na konferencji wczorajszej nie osiągnięto porozumienia w sprawie sposobu przesłuchania państw sojuszniczych. Podczas dyskusji na ten temat wyłoniły się dwa stanowiska:

1) Stanowisko delegata radzieckiego, który uważa, że w posiedzeniach ma brać udział jedynie delegacja państwa przedstawiającego swe stanowisko oraz zastępcy ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw.

2) Stanowisko delegata brytyjskiego, który uważa, że na posiedzeniach na których kraje sojusznicze przedstawiają swe stanowisko powinni być obecni oprócz zastępców ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw również przedstawiciele wszystkich zainteresowanych państw sojuszniczych.

Delegat radziecki polemizując na ten temat z delegatem brytyjskim podkreślił, że propozycja brytyjska zmierza do zamiany tajnego w zasadzie posiedzenia na konferencję z udziałem większej ilości państw. Delegat radziecki zauważył, że stanowisko takie jest sprzeczne ze wskazówkami rady ministrów spraw zagranicznych. Sprawa ta nie została rozstrzygnięta.

Na tym samym posiedzeniu ustalono, że zastępcy ministrów spraw zagranicznych będą mieli prawo zadawania pytań. Pytania i odpowiedzi będą notowane w protokole.

Powołano również do życia 4 osobową komisję redakcyjną, której zadaniem będzie opracowanie sprawozdania dla sesji rady ministrów wyznaczonej na 10 marca.

Londyn, 17. 1 Zastępcy ministrów spraw zagranicznych „Wielkiej Czwórki” zajmujący się sprawą Austrii, na swym czwartkowym pierwszym posiedzeniu w Londynie zgodzili się jednomyślnie na to, aby Austria miała głos doradczy w sprawie dotyczącego jej traktatu pokojowego. Postanowiono wystosować do rządu austriackiego odpowiednie zaproszenie. Jak dotąd nie ustalono ściśle zakresu konsultacji ze strony Austrii.

Postanowiono również jednomyślnie wezwać rząd austriacki do złożenia memorandum precyzującego jego stanowisko. Zgodzono się jednak, że jeśli rząd austriacki nie będzie sobie życzył składania memorandum na piśmie będzie mógł ograniczyć się do wyjaśnień ustnych.

Komuniści popierają kadydaturę socjalisty Auriola

Vincent Auriol prezydentem Francji

Paryż, 17. 1 Zgromadzenie Narodowe Francji złożone z posłów Zgromadzenia Narodowego i Rady Republiki wybrało dzisiaj po południu kandydata socjalistycznego Vincenta Auriola prezydentem Republiki Francuskiej.

Historyczne posiedzenie Francuskiego Kongresu Narodowego rozpoczęło się dzisiaj o godz. 14,05 w pałacu wersalskim pod Paryżem.



Vincent Auriol

Na kilka godzin przed posiedzeniem Kongresu Biuro Polityczne Partii Komunistycznej ogłosiło, że posłowie komunistyczni w Kongresie poprą kandydaturę socjalisty Vinc Auriola. W ten sposób przed rozpoczęciem pierwszej tury głosowania przedstawione zostały Kongresowi cztery kandydatury: **Vincenta Auriola z partii socjalistycznej, Champetier de Ribes z MRP, Julesa Gassera z ramienia partii radykalnej i Michała Clemenceau ze strony PRL (Republikańska partia wolności)**

Następnie rozpoczęto głosowanie, które zakończono o godz. 14.45.

O godz. 15.50 nowy przewodniczący zgromadzenia, Jacques Duclos, ogłosił ponownie otwarcie sesji po czym odczytał wynik głosowania:

W rezultacie pierwszej tury głosowania prezydentem Francji wybrano Vincenta Auriola 452 głosami na 893 głosujących. Pozostali kandydaci otrzymali Champetier de Ribes 242 głosy, Jules Gasser 92 głosy i Michał Clemenceau 103 głosy.

Paryż, 17. 1. Nowowybrany prezydent Francji Auriol przyjął dymisję gabinetu prem. Bluma. Prez. Auriol ma obecnie wyznaczyć nowego premiera rządu.

Dwie noty

Wybory w Polsce stanowią przedmiot ogólnego zainteresowania na świecie. Cała międzynarodowa demokratyczna opinia publiczna, miliony ludzi pracy we wszystkich krajach wyrażają żywą sympatię dla Rządu Jedności Narodowej i Bloku Demokratycznego w Polsce, widząc w nich siły odrodzenia Polski i pokoju. Natomiast czynniki reakcyjne, antypolskie i proniemieckie, które, jak wiadomo, stawiają na pana Mikołajczyka i na reakcję, skorzystały z okazji, by raz jeszcze podnieść krzyk o „braku wolności”, o policyjnych metodach” o „terrorze przedwyborczym” w Polsce itd. Cały ten hałas stanowił jedynie, jak się zresztą tego można było domyśleć, przygotowanie do prób ingerencji mocarstw w sprawie polskiej, tj. do prób podważenia naszej niezależności i w konsekwencji prawa naszego narodu do samodzielnego decydowania o swym losie.

Pod akompaniament tych właśnie krzyków rząd Stanów Zjednoczonych zwrócił się za pośrednictwem swego ambasadora w Moskwie z notą do rządu radzieckiego w sprawie wyborów w Polsce. W nocie tej, powołując się na informacje wicepremiera Mikołajczyka, rząd USA stwierdza, że rząd polski rzekomo nie dotrzymuje zobowiązań jałtańskich i poczdamskich w sprawie wolnych, powszechnych i tajnych wyborów (poznajemy tu łatwo styl informatora!), że stosuje represje wobec członków PSL, w związku z czym rząd Stanów Zjednoczonych proponuje rządowi radzieckiemn interwencję w tej sprawie u rządu polskiego.

W opublikowanej w naszym wczorajszym numerze odpowiedzi na notę amerykańską min. spraw zagranicznych ZSRR, Mołotow, stwierdził, że nie może się zgodzić z tymi oskarżeniami pod adresem rządu polskiego. Min. Mołotow wskazuje na jednostronny charakter faktów, podanych w nocie amerykańskiej. — Mowa jest w niej o represjach w stosunku do niektórych członków partii Mikołajczyka, a pomija się w niej całkowicie „powszechnie znane fakty udziału niektórych członków partii pana Mikołajczyka w działalności organizacji podziemnych”, które usiłują zakłócić normalny przebieg wyborów. Min. Mołotow przypomina fakty licznych napadów bandyckich na lokale wyborcze lub zastraszenia a nawet mordów działaczy demokratycznych i członków Komisji Wyborczych. Wskazując następnie na takie zjawiska, jak bandytyzm powojenny i istnienie w Polsce organizacji podziemnych, które w oparciu o emigracyjne koła faszystowskie używają w stosunku do przedstawicieli władz i działaczy demokratycznych wszelkich gwałtów — pismo radzieckie stwierdza, że „rząd polski jest całkowicie uprawniony do wydawania zarządzeń, zmierzających do zapewnienia wolności wyborów” Wobec tego rząd radziecki nie będzie podejmował żadnych kroków w związku z wyborami w Polsce albowiem stanowiłoby to nieusprawiedliwioną interwencję w polskie sprawy wewnętrzne.

Nota amerykańska i odpowiedź radziecka rzucają potężny snop światła na sprawy polskie na arenie międzynarodowej. Uwypukliły one raz jeszcze ten fakt, że Związek Radziecki stoi konsekwentnie na stanowisku pełnej suwerenności Polski, podczas gdy rządy anglosaskie nie mogą się jeszcze całkowicie wyzwolić z tendencji do ograniczania naszej swobody działania w czym pomaga im walnie wicepremier rządu, pan Mikołajczyk. Wykazały one, że wszelkie próby interwencji w sprawy polskie są skazane na niepowodzenie w związku ze zdecydowaną postawą radziecką, że więc w konsekwencji karta pana Mikołajczyka, stawiającego na taką interwencję, była jest i będzie bita.

Raz jeszcze przekonaliśmy się w obliczu całego świata, kto naprawdę jest naszym przyjacielem a kto tylko udaje przyjaciela Polski Nie martwimy się tym. Historia idzie naprzód. Wiemy, że miną wybory i dzisiejsi pupile protektorów Niemiec w Polsce pójdą w niepamięć. Anglosascy realiści będą się musieli pogodzić z tym faktem, że Polska jest krajem suwerennym, w którym rządzi niepodzielnie i decyduje o wszystkim naród polski.

Schacht, Fritsche i Papen staną wkrótce przed sądem

Berlin, 17. 1. W środę wręczono akt oskarżenia Hialmarowi Schachtowi, który przebywa w szpitalu więziennym w Ludwigsberg koło Stuttgartu Schacht oczekuje na proces przed trybunałem denazifikacyjnym i jest oskarżony na podstawie art. 5 prawa denazifikacyjnego, który stwierdza, że wszyscy członkowie rządu Rzeszy mają być ukarani. Jest on oskarżony zwłaszcza o to, że był prezesem Banku Rzeszy, ministrem gospodarki i głównym kierownikiem produkcji wojennej, oraz o to, że posiada złotą odznakę partyjną. Akt oskarżenia zarzuca również Schachtowi, że odegrał on wybitną rolę przy dojściu hitlerowców do władzy dzięki wpływom, jakie posiadał u marszałka Hindenburga, b. prezydenta Rzeszy.





Dnia 24 stycznia rb rozpocznie się przed trybunałem denazifikacyjnym w Norymberdze rozprawa przeciwko von Papenowi, jednemu z 3 uniewinnionych czołowych hitlerowców w procesie norymberskim. Dnia 27 stycznia odbędzie się również w Norymberdze rozprawa przeciwko Fritschemu, która potrwa prawdopodobnie 3—4 dni. Spodziewają się, iż proces przeciwko Papenowi trwać będzie około 4 tygodni.

Wezwanie do wszystkich członków Polskiej Partii Robotniczej

KOMUNIKAT KW PPR

Wszyscy członkowie Polskiej Partii Robotniczej zobowiązani są zgłosić się 18 stycznia, w sobotę, między godz 5 a 7 wieczorem do swoich trójek partyjnych w obwodach w celu otrzymania konkretnych zadań na dzień wyborów.

W dniu wyborów każdy członek Partii po spełnieniu powierzonego mu zadania w swoim domu i oddaniu głosu na listę nr. 3 — zgłasza się do trójki partyjnej w obwodzie i jest do jej dyspozycji aż do zakończenia wyborów.

Z pobytu wiceministra spraw zagranicznych Modzelewskiego w MOSKWIE

Warszawa. 17 1 Podczas pobytu wiceministra spraw zagranicznych **Zygmunta Modzelewskiego** w Moskwie (12—16 stycznia) odbyły się rozmowy między nim a ministrem spraw zagranicznych **ZSRR Mołotowem**, w **których** uczestniczył również zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR **Wyszyński. W rozmowach tych które toczyły się w serdecznej atmosferze, nacechowanej całkowitym zrozumieniem wzajemnym, dokonano wymiany zdań w sprawie niemieckiej i w niektórych innych sprawach bieżących.**

WSZYSCY NA WIEC!

Dziś świat pracy manifestuje pod hasłem

„Na drodze do zwycięstwa“

W przeddzień zwycięstwa Demokracji Ludowej wzywamy cały lud Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego na:

WIELKIE MANIFESTACJE pod hasłem:

NA DRODZE DO ZWYCIĘSTWA

Manifestacje odbędą się w dniu 18-go stycznia (sobota) godz. 14-ta:

Katowice

w hali targowej przy ulicy Mickiewicza.

Sosnowiec

przed gmachem ratusza miejskiego.

Bytom

na Placu Sobieskiego przed gmachem Technicum.

Gliwice

w hali Głównych Warsztatów Kolejowych przy ul. Czesława

Na manifestacjach przedwyborczych w dniu 18 stycznia przemawiać będą:

W KATOWICACH — tow. min. Kurylowicz (PPS) i tow. Nowak (PPR).

W SOSNOWCU — tow. Sieradzki (PPS) i tow. Ochab (PPR).

W BYTOMIU—tow. Szczyrek (PPS) i tow. Hanke (PPR)

W GLIWICACH — tow. Zdziarek - Mirski (PPS) i tow. Dubiel (PPR).

Robotnicy! Chłopi! Inteligenci! Kobiety! Młodzieży!— WSZYSCY MASOWO NA MANIFESTACJĘ!

Blok Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodow

Dziennikarze zagraniczni u wicepremiera Gomułki

W dniu 16 bm. w Prezydium Rady Ministrów wicepremier Gomułka przyjął na konferencji prasowej korespondentów pism i agencji zagranicznych.

Odpowiadając na pytania zebranych, wicepremier Gomułka zapoznał dziennikarzy ze stanem zagospodarowania i zaludnienia Ziem Odzyskanych, podając ścisłe dane liczbowe o naszych dotychczasowych osiągnięciach i planach na przyszłość. W ramach konferencji wicepremier Gomułka omówił sprawy związane ze zbliżającymi się wyborami do Sejmu oraz naświetlił szereg zagadnień politycznych.

Przed rocznicą śmierci Lenina

Moskwa, 17. 1. 21 stycznia mija 23 rocznica śmierci twórcy państwa radzieckiego Lenina. Naród radziecki czyni przygotowania do „dni leninowskich”

Ambasador radziecki u ministra Nenni

Rzym, 17. 1. Włoski minister spraw zagranicznych Pietro Nenni przyjął w czwartek dnia 16 bm. ambasadora ZSRR we Włoszech Kostylowa.

Albert Bayet

Polska a Niemcy

Paryż, 17. I. (PAP). Przewodniczący Narodowej Federacji Prasy Francuskiej Albert Bayet nadesłał za pośrednictwem Polskiej Agencji Prasowej poniższy artykuł specjalnie dla prasy polskiej.

Wyniku polskich wyborów oczekuje się we Francji z niecierpliwością. Pragnie się tu gorąco, aby werdykt wyborców uświęcił wspaniałe odrodzenie Polski. Wyników wyborów w Polsce oczekuje się niecierpliwie w Niemczech. Pragnie się tam gorąco, by w Polsce odżyły wewnętrze walki, które tak często ją osłabiały. Nie jest tajemnicą dla nikogo, iż Niemcy, mimo klęski, do której doprowadził je wściekły obłęd Hitlera, pozostają wierni doktrynom hitleryzmu. Kiedy brak im przyodziewku i żywności dysponują oni już pełnymi budżetami propagandowymi, wyznaczonymi do podsycania rozterek w kraju przez siebie znienawidzonym. Wiemy też o tym we Francji. Obecnie Paryż został zarzucony anonimowymi ulotkami, w których ordynarnie zaatakowano socjalistów i komunistów. Sam styl ulotek zdradzał ich pochodzenie: obelgę Niemiec znamionuje ciężkość im tylko właściwa. Ale propaganda hitlerowców we Francji jest stosunkowo mało znaczna wobec tej jaką montują oni w tej chwili przeciwko Polsce. Wiadomo, z jaką wściekłością odnosił się Hitler do tego, co nazywał „polską zarazą". Jednym z jego urojeń była myśl wytępienia tego wielkiego narodu, którego wyższość intelektualną i artystyczną uważał za osobistą obelgę. Sądził, że uda mu się osiągnąć ten cel w Polsce przez wytępienie i masakry. Wielka była wściekłość hitlerowców, gdy nazajutrz po wyzwoleniu Polska, o której sądzili, że zginęła, znowu znalazła się w pierwszym rzędzie Wielkich Demokracyj, zabezpieczona przed wszelką agresją germańską sojuszem ze Związkiem Radzieckim.

Zerwać za wszelką cenę ten sojusz, rzucić jednych Polaków przeciwko drugim — oto w tej chwili jedno z wielkich zadań które stawia przed sobą odradzający się hitleryzm. Oto dlaczego jak za czasów Goebelsa padają na Polskę wielkie ilości podejrzanych ulotek. Ulotki te oczywiście uchodzą za pisane przez „polskich patriotów". Było tak samo u nas w przededniu ostatniej wojny. Niemieckie druki które zalewały francuskie miasta i wsie nosiły zawsze podpis grupy wiarusowej spod Verdun". Grupy „patriotów antymarksistów" itd. Trzeba stwierdzić ze smutkiem iż ulotki te spowodowały u nas wielkie szkody, że znalazły one wielu łatwowiernych. Miejmy nadzieję że nasi polscy przyjaciele okażą się bardziej przenikliwi i nie dadzą się oszukać.

Powstaną być może kiedyś demokratyczne Niemcy. Winniśmy wszyscy podjąć wysiłek aby dzień ten nadszedł możliwie najprędzej. Ale w obecnej chwili nie ma Niemiec demokratycznych. Istnieją obecnie Niemcy ukształtowane przez Hitlera, Niemcy obozów koncentracyjnych i komór gazowych. Niemcy, które choć pobite, są przekonane, że są „narodem panów" którego przeznaczeniem jest panowanie nad światem. Niemcy te śmiertelnie nienawidzą Polski, jak śmiertelnie nienawidzą Francji. Myślą one o odwecie. Oba nasze kraje winny się mieć na baczności przed tym bezpośrednim niebezpieczeństwem. Kraje nasze wobec tych przeżytków faszyzmu reprezentują wolność i demokrację, słowem to co się nazywa cywilizacją. Oby najbliższe wybory uświeciły wraz ze wspaniałym odrodzeniem Polski, jej nieugiętą wolę wytrwania w pierwszym szeregu walki z faszyzmem. Nigdzie nie sprawi to głębszej radości niż we Francji. (w)

ZSRR nie widzi podstaw do ingerencji w wewnętrzne sprawy Polski

Odpowiedź min. Mołotowa na notę USA w sprawie wyborów w Polsce

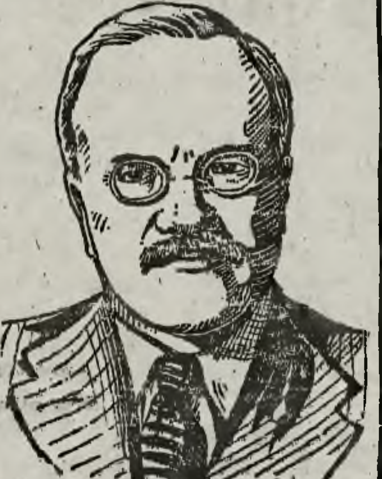
Moskwa. Dnia 5 stycznia br. ambasador Stanów Zjednoczonych w Moskwie Smith wręczył wiceministrowi spraw zagranicznych ZSRR Wyszyńskiemu notę w sprawie wyborów w Polsce. W odpowiedzi minister Mołotow wystosował dnia 13 stycznia br. do ambasadora Stanów Zjednoczonych pismo, które m. in. głosi: „Szanowny panie ambasadorze

W związku z notą pańską z dnia 5 stycznia br. w sprawie mających się odbyć w Polsce wyborów uważam za konieczne zakomunikowanie co następuje:

Rząd Radziecki nie może zgodzić się z zawartymi we wspomnianej nocie oskarżeniami przeciwko polskiemu Rządowi Jedności Narodowej o niedotrzymanie zobowiązań wynikających z decyzji konferencji w Jałcie i Poczdamie a przewidujących przeprowadzenie w Polsce wolnych i nieskrępowanych wyborów na mocy powszechnego prawa wyborczego przy tajnym głosowaniu, w których będą miały prawo uczestniczyć, wysuwając swych kandydatów, wszystkie stronnictwa demokratyczne i antynazistowskie.

Rząd Stanów Zjednoczonych wysuwając w swej nocie z dnia 5 stycznia szereg oskarżeń przeciwko rządowi polskiemu wskazuje, że podstawą tego są informacje jakie otrzymał rząd amerykański. Nota powołuje się przy tym na jedyne źródło otrzymanych informacyj — a mianowicie na wiadomości o wspomnianym charakterze przekazane ambasadorowi amerykańskiemu w Warszawie przez wicepremiera rządu polskiego St. Mikołajczyka, które to wiadomości rząd amerykański uznał za stosowne przytoczyć w swej nocie.

Nota powtarza oskarżenia przeciwko polskiemu rządowi zawarte w oświadczeniu p. Mikołajczyka na temat represji skierowanych przeciw niektórym członkom partii, która reprezentuje. Jednocześnie jednak nota całkowicie ignoruje powszechnie znane fakty udziału niektórych członków partii p. Mikołajczyka w działalności organizacji podziemnych, które uciekają się do wszelkiego rodzaju pogróżek, gwałtów i morderstw, ażeby przeszkodzić normalnemu przeprowadzeniu kampanii wyborczej do sejmu. Tymczasem znane są liczne fakty napadów bandyckich na lokale wyborcze, zastraszania wyborców groźbami stosowane do zwolenników rządu i Bloku De-



mokratycznego, a nawet cały szereg mordów członków komisji wyborczych.

Jak wiadomo Polska przeżyła ciężkie lata okupacji niemieckiej, której następstwa ujawniają się jeszcze dzisiaj tak pod postacią ciężkich warunków gospodarczych, jak i w formie trudnych do wykorzenienia resztek bandytyzmu, który zrodził się w okresie okupacji terytorium polskiego przez wojska niemieckie. Nie wolno również ignorować zbrodniczej działalności emigracyjnych kół faszystowskich które usiłują oprzeć się na swych podziemnych organizacjach w Polsce, biorąc zwłaszcza pod uwagę kontakt pomiędzy tymi organizacjami podziemnymi a bandyckimi elementami uciekającymi się do wszelkiego rodzaju gwałtów a nawet do mordowania przedstawicieli władz polskich i działaczy stronnictw demokratycznych.

Pismo stwierdza dalej, że rząd polski jest całkowicie uprawniony do wydawania zarządzeń zmierzających do zapewnienia wolności wyborów a na zakończenie oświadcza:

„Wobec powyższego rząd radziecki nie widzi podstaw ku temu by jak to proponuje rząd Stanów Zjednoczonych — podjąć jakiekolwiek kroki wobec rządu polskiego w związku z nadchodzącymi wyborami w Polsce i w ten sposób doprowadzić do ingerencji w sprawy wewnętrzne Polski ze strony mocarstw, które podpisały układy w Jałcie i w Poczdamie.

Proszę przyjąć Panie Ambasadorze wyrazy mego najgłębszego poważania

(—) W. Mołotow

Nota radziecka tej samej treści została wystosowana do ambasadora brytyjskiego w Moskwie (PAP).

Stany Zjednoczone pomogą Włochom ale za jaką cenę?

Nowy Jork, 17. 1. Amerykański departament stanu ogłosił dzisiaj, że nie licząc wspomnianej już przyznanej Włochom 100 mil. pożyczki rząd amerykański uzgodnił następujące punkty z rządem włoskim reprezentowanym w osobie prem. de Gasperi: 1) amerykańskie ministerstwo skarbu wypłaci rządowi włoskiemu 50 mil. dolarów tytułem zwrotu kosztów utrzymania amerykańskich wojsk okupacyjnych, stacjonowanych we Włoszech; 2) Dwa dawne włoskie statki pasażerskie, znajdujące się obecnie w posiadaniu amerykańskich władz morskich będą zwrócone rządowi włoskiemu; 3) Rząd amerykański zgodził się rozpatrzyć prośbę Włoch dotyczącą zakupienia w Stanach Zjednoczonych 50 statków handlowych; 4) Osiągnięte porozumienie co do wszczęcia wzajemnych pertraktacji na temat nowego układu handlowego pomiędzy dwoma krajami; 5) Stany Zjednoczone wyrażają gotowość rezygnacji z zapłaty za żywność dostarczoną Włochom w okresie przed rozpoczęciem działalności międzynarodowej organizacji pomocy UNRRA; 6) Stany Zjednoczone zgadzają się rozpatrzyć sprawę włoskich kapitałów zamrożonych w Ameryce.

Żądania terytorialne Jugosławii wobec Austrii

Londyn. Żądania terytorialne Jugosławii wobec Austrii dotarły obecnie do wiadomości publicznej w związku z obradami zastępców ministrów spraw zagranicznych nad traktatem pokojowym z Austrią. Jugosławia domaga się przyłączenia Karyntii i słoweńskich okręgów Styrii, jak również ochrony mniejszości chorwackiej w Burgenlandzie. Obszary w Karyntii do których wysuwa roszczenia Jugosławia, obejmują 2470 kilometrów kwadratowych i 180 tys. ludności. Memoriał jugosłowiański popiera swe żądania argumentami etnograficznymi i historycznymi.

Roszczenia terytorialne Jugosławii wobec Austrii opierają się na deklaracji złożonej przez mocarstwa Wielkiej Trójki na konferencji moskiewskiej w październiku 1943 roku. Deklaracja ta wysunęła dwie zasady na których ma się opierać przyszła decyzja w sprawie Austrii — przywrócenie niepodległości Austrii i uznanie że Austria powinna ponieść odpowiedzialność za udział w wojnie po stronie Niemiec.

Memoriał jugosłowiański stwierdza że Austria ponosi winę pod trzema względami: 1) Austria brała udział w opracowaniu planów agresji przeciwko Jugosławii oraz planów germanizacji ludności jugosłowiańskiej jeszcze przed marcem 1938 r., kiedy nastąpił Anschluss. 2) Austria dobrowolnie współdziałała z Hitlerem w ataku na Jugosławię w kwietniu 1941 roku. 3) Austriacy popełnili przestępstwa wojenne w czasie okupacji Jugosławii.

Polska musi działać w interesie międzynarodowego bezpieczeństwa i pokoju

Przemówienie ambasadora Langego na Radzie Bezp.

Nowy Jork, 17.1. Podczas debaty nad sprawami proceduralnymi w Radzie Bezpieczeństwa, w związku z raportem Komisji Atomowej i zagadnieniami rozbrojenia delegat polski, **ambasador Lange wygłosił przemówienie w którym powiedział m. in.:**



„Polska znalazła się w Radzie Bezpieczeństwa nie jako stały członek lecz wybrana przez Generalne Zgromadzenie. Dlatego też Polska jest zdania, że sprawuje mandat z ramienia ONZ i musi działać w interesie międzynarodowego bezpieczeństwa i pokoju, a nie tylko w interesie własnym.

Polsce łatwiej niż każdemu innemu państwu sprawować ten mandat ponieważ na skutek wojny poniosła straty większe niż jakikolwiek inny naród na świecie. **Z racji tego mandatu otrzymanego od ONZ, z racji naszych potwornych doświadczeń wojennych jesteśmy zobowiązani do poparcia bez zastrzeżeń rezolucji w sprawie rozbrojenia przyjętej przez Generalne Zgromadzenie ONZ dnia 14 grudnia 1946 r.**

Szybkie rozbrojenie jest niezbędnym warunkiem pokoju i bezpieczeństwa i nie zawahamy się dlatego przed użyciem wszelkich możliwych środków dla osiągnięcia tego celu. Sprawa nad którą obradujemy, to sprawa pokoju. Będziemy dążyli do realizacji rezolucji rozbrojeniowej bez najmniejszego opóźnienia.

Wzywamy nie tylko Radę Bezpieczeństwa ale również wszystkie Narody Zjednoczone, które nie mając przedstawicieli w Radzie, wypowiedziały się w tej sprawie podczas Generalnego Zgromadzenia ONZ do odrzucenia wszystkich nieistotnych względów mogących stanąć na przeszkodzie szybkiej realizacji rezolucji o rozbrojeniu.

Przemówienie Zilliacusa

Brytyjska polityka zagraniczna

winna opierać się na sojuszu z ZSRR i Francją

Londyn, 17. 1. Na zebraniu zorganizowanym przez Partię Pracy w Newcastle, poseł do Izby Gmin Zilliacus oświadczył, że od prężenie, które ostatnio zaznaczyło się w stosunkach pomiędzy Wielką Brytanią a Związkiem Radzieckim, należy zawdzięczać tzw. „rewolcie" w szeregach Partii Pracy i krytyce polityki zagranicznej ministra Bevina. Krytykując stosunki zbyt ściśle wiążące sztaby amerykański i brytyjski, Zilliacus wezwał rząd by prowadził politykę zagraniczną opartą na zasadach socjalistycznych.

Zilliacus w swym przemówieniu wysunął konieczność porozumienia z Francją i Związkiem Radzieckim w polityce brytyjsko-amerykańskiej na Środkowym Wschodzie.

Strajk w frankistowskiej Hiszpanii

Londyn, 17. 1. Agencja Reutera donosi z Madrytu, iż w zakładach Marconi Espanola wyrabiających sprzęt radiowy, 900 robotników porzuciło pracę na znak protestu przeciwko podwyższeniu podatku od uposażeń. Zarząd fabryki ogłosił, że wszyscy pracownicy zostali zwolnieni i muszą indywidualnie składać podania o ponowne przyjęcie.

Warunki układu francusko-brytyjskiego

nie likwidują kryzysu węglowego we Francji

Londyn, 17. 1. W dniu dzisiejszym opublikowano w Londynie i Paryżu oficjalny komunikat, wydany przez oba rządy w sprawie ostatniej wizyty premiera Bluma w Londynie.

Oba kraje uznały konieczność podjęcia wspólnych kroków zapobiegawczych przeciwko nowej ewentualnej groźbie dla pokoju ze strony Niemiec. Oba rządy uznały również konieczność zwiększenia eksportu węgla z Zagłębia Ruhry do Francji i innych krajów stojących wobec zadania odbudowy. Eksport węgla z Zagłębia Ruhry nie może jednakowoż nastąpić natychmiast i jego zwiększenie nastąpi dopiero po reorganizacji i zwiększeniu obecnej produkcji węgla w tym okręgu. Komunikat oficjalny przewiduje pierwsze zwiększenie dostaw węgla do Francji z końcem kwietnia br.

Rzecznik partii komunistycznej deputowany Florimond Bonte oświadczył: **„Jesteśmy zwolennikami sojuszu francusko-brytyjskiego, witamy z radością każde posunięcie w tym kierunku, jednakże sądzimy, iż wymaga to zrozumienia naszych podstawowych potrzeb. Dlatego też domagamy się zwiększenia dostaw węgla z Zagłębia Ruhry, co nam się słusznie należy. W tych warunkach układ między Blumem i Attlee nie jest słuszny, ponieważ daje on pierwszeństwo Niemcom w kwestii węgla, który, jak udowodnili nasi rzeczoznawcy, można by oddać Francji".**

Sprawa koncesji naftowych w Iranie

Londyn, 17. 1. Agencja Reutera podaje, że premier Iranu Sułtaneh złożył następujące oświadczenie w sprawie koncesji naftowych w Iranie: „Zgodnie z danym przeze mnie Związkowi Radzieckiemu przyrzeczeniem dotyczącym koncesji naftowych w północnym Iranie, pierwszą rzeczą, którą zaproponuję parlamentowi po jego otwarciu będzie zaofiarowanie tych koncesji Związkowi Radzieckiemu przy czym mam nadzieję, że parlament powezmie przychylną decyzję w sprawie utworzenia wspólnego irańsko-radzieckiego towarzystwa naftowego.

Czy nadal pod egidą Niemiec?

Nowy Jork, 17. 1. Były premier brytyjski Winston Churchill założył 22-osobowy komitet dla walki o Zjednoczone Stany Europy. Jeżeli Europa chce żyć, (oświadczył Churchill) — musi realizować swą jedność.



Blok Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych w woj. śląsko-dąbrowskim

LIST OTWARTY

Do wszystkich Polaków katolików!
Do wszystkich ludzi dobrej woli!

[illegible] Śląsk długi i szeroki we wszystkich kościołach odprawia się nabożeństwa, tysiące i dziesiątki tysięcy ludzi bez żadnych utrudnień i ograniczeń mogą wykonywać i wykonują praktyki religijne.

Jednym z pierwszych aktów, których dokonał Rząd Polski Ludowej po objęciu władzy na tych terenach było otwarcie setek kościołów, zamkniętych przez okupanta niemieckiego.

Władze demokratyczne przywróciły — zniesione przez okupanta — tradycyjne święta katolickie jak święto Trzech Króli, święta Matki Boskiej i inne. Przywrócona została dawna tradycja — największego święta górników — Barbórki. Nie ma ani jednej uroczystości związanej z życiem ludu śląskiego, czy z życiem narodu i Państwa Polskiego — bez uroczystego nabożeństwa.

WŁADZE DEMOKRATYCZNE ODBUDOWUJĄ DZIESIĄTKI ZNISZCZONYCH ZABYTKOWYCH KOŚCIOŁÓW NA ŚLĄSKU, OTOCZYŁY OPIEKĄ I KONSERWACJĄ DREWNIANE BUDOWNICTWO KOŚCIELNE NA ŚLĄSKU, KTÓRE NISZCZAŁO W CZASACH OKUPACJI HITLEROWSKIEJ.

W pierwszych dniach powstania wyzwolonego Państwa Polskiego został otworzony **KATOLICKI UNIWERSYTET W LUBLINIE**, na wielu uniwersytetach w Polsce są wydziały teologiczne, pracują seminaria i szkoły duchowne.

Zakony i zrzeszenia religijne prowadzą szpitale, domy starców, sierocińce, schroniska i t. p.

Katolickie stowarzyszenie „Caritas" prowadzi szeroką działalność tak w całej Polsce, jak i na Śląsku.

Te wszystkie stowarzyszenia i instytucje katolickie cieszą się pełną swobodą i wolnością, a Państwo — mimo wielkich trudności finansowych — przychodzi im niejednokrotnie z pomocą.

Zakony i zakłady religijne ewakuowane z ziem zabużańskich zostały osiedlone na nowych siedzibach na Ziemiach Odzyskanych.

Wojsko Polskie miało od początku swego odrodzenia własnych kapelanów, sztandary tego wojska były poświęcane. Zaczyna ono dzień pieśnią religijną przy apelu porannym, a w niedzielę udaje się do kościołów.

Nasze radio zaczyna swój program religijną pieśnią, nadaje kazania i nabożeństwa. Ustawa o ustroju rolnym na Ziemiach Odzyskanych przewidziała pełną możliwość wyposażenia kościołów i instytucji religijnych w ziemię, a **REFORMA ROLNA NIE DOTKNĘŁA MAJĄTKÓW KOŚCIELNYCH I ZAKONNYCH W CENTRALNEJ POLSCE.**

Prezydent Bierut oświadczył: — „Nie ma sprzeczności między dążeniem Kościoła i Państwa. Nie jesteśmy zainteresowani w rugowaniu zakonnic ze szpitali, czy zamykaniu szkół katolickich, jak to czyniono pół wieku temu we Francji. Jesteśmy zainteresowani w otwieraniu jak najwięcej szpitali, jak najwięcej szkół. Nie jesteśmy zainteresowani w zamykaniu kościołów, ale przeciwnie, jesteśmy zainteresowani w otwieraniu kościołów polskich na odzyskanym piastowskim zachodzie".

Mało jest takich krajów w Europie i na świecie, gdzie religia i kościół miałyby tak wielką swobodę.

Tak samo jak Rząd, również i partie Bloku Demokratycznego odnoszą się z pełnym zrozumieniem do potrzeb religii kościoła katolickiego. W swoim programie wyborczym Blok Demokratyczny zapowiada: „**KONSTYTUCJA ZAGWARANTUJE WOLNOŚĆ SUMIENIA I WIERZEŃ RELIGIJNYCH W SZCZEGÓLNOŚCI PRAWA KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO**"

Członkowie i [illegible] partii demokratycznych są praktykującymi katolikami, biorą śluby, chrzczą swe dzieci, wypełniają obowiązki religijne.

Słuszna polityka Rządu Polskiego i Bloku Demokratycznego wydała swe owoce. Katolicy przekonali się, że między ich dążeniami, a dążeniami Bloku Demokratycznego nie ma sprzeczności. Dowodem tego są dziesiątki tysięcy wierzących i praktykujących katolików, którzy wstępują w szeregi partii Bloku Demokratycznego, aby utrwalić ład i porządek, zrealizować plan trzyletni dla zapewnienia dobrobytu ludności, aby wybudować silną, szczęśliwą Polskę Ludową.

Dowodem tego jest **MILION PODPISÓW**, które złożyli wierzący katolicy w naszym województwie na listę Bloku Demokratycznego.

Dowodem tego są **SETKI PODPISÓW ZŁOŻONYCH PRZEZ KSIĘŻY KATOLICKICH** na tych listach.

Listę kandydatów Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych podpisali między innymi następujący duszpasterze katoliccy:

Ks. [illegible] Alfred, Katowice Godula
Ks. Piaskowski Walenty, Katowice, Bielszowice
Ks. Biliński Bolesław, Katowice, Bielszowice
Ks. Mieszczański Stefan, Dąbrowa Górnicza
Ks. Sokołowski Antoni, Wojkowice
Ks. Ciećwierz Stanisław, Zawiercie
Ks. Matejczyk Jan, Tarnowskie Góry
Ks. Komasa Michał, Sosnowiec
Ks. Bielok Mateusz, Pszczyna
Ks. Kuczera Józef, Pszczyna
Ks. Kaluża Franciszek, Pszczyna
Ks. Siwek Maksymilian, Pszczyna
Ks. Frank Adolf, Pszczyna
Ks. Szeruda Józef, Pszczyna
Ks. Werner Ernest, Cieszyn
Ks. Głowiński Jan, Łaziska Ś., pow. Pszczyna
Ks. Zajonz Antoni, Pszczyna, Wo[illegible]
Ks. Szurman Karol, Cieszyn
Ks. Marchwica Jerzy, Cieszyn, Kończyce Małe
Ks. Frej Tadeusz, Cieszyn
Ks. Mokros Franciszek, Cieszyn
Ks. Szeląg Stanisław, Cieszyn
Ks. Weber Emanuel, Zabrze
Ks. Radwan Paweł, Gliwice, Wiśnicze
Ks. Biolik Piotr, Gliwice, Toszek
Ks. Kurowczyk, Gliwice, Wielowieś
Ks. Reinelt, Bytom
Ks. Sitko Karol, Gliwice
Ks. Leszczyński Jan, Mikulczyce

Ks. Urbański Leon, Racibórz
Ks. Jordan Hubert, Racibórz
Ks. Wlocka Teodor, Racibórz, Tworków
Ks. Nocoń Zygfryd, Racibórz
Ks. Kowol Helmut, Racibórz
Ks. Brzeziński Jan, Racibórz
Ks. Ploch Jan, Racibórz, Tu[illegible]
Ks. Szymura Jerzy, Koźle
[illegible] Wiktor, Koźle
Ks. Czaboń Józef, Strzelce
Ks. Dr. [illegible] Jerzy, Strzelce
Ks. Stokowy Ignacy, Strzelce
Ks. Porada Michał, Strzelce
Ks. Bekiera Rafał, Strzelce
Ks. Mazok Stanisław, Grodków
Ks. Domagała Brunon, Grodków
Ks. Biernat Jakub, Grodków
Ks. Jucha Karol, Olesno — Łomnica
Ks. Niestroy J., Olesno
Ks. Wekel Henryk, Niemodlin
Ks. Ławrejko Piotr, Niemodlin
Ks. Morawiec Erhard, Niemodlin
Ks. Świeżawski Tadeusz, Nysa
Ks. Kryzik Ernest, Nysa
Ks. Rozalski Jan, Nysa
Ks. Sobczyk Bolesław, Kluczbork
Ks. Końkolski Michał, Kluczbork

POLACY KATOLICY!

W dniu 19 stycznia spieszcie do urn wyborczych, aby zbiorowo i manifestacyjnie oddać swój głos na listę nr. 3, listę Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych, listę budowniczych nowego, lepszego życia, budowniczych szczęśliwego Śląska na zawsze złączonego z Macierzą.

Wytnij!

W dniu 19 stycznia głosuj na nr.

3 3 3 3 3

Wkład pracy członków Polskiej Partii Robotniczej

w dzieło odbudowy Dolnego Śląska

Trudno jest dzisiaj przeciętnemu obywatelowi, który zawitał na Dolny Śląsk wyobrazić sobie warunki pracy organizacyjnej ludzi, przebywających tutaj w zarodku naszego życia społecznego i kulturalnego. Obowiązkiem naszym jest poświęcenie nieco uwagi tym, którzy w obecnej rzeczywistości swą bezinteresowną, pełną samozaparcia i poświęcenia pionierską pracą, dali jak najdalej idące dowody rozwiniętego patriotyzmu, którzy w fazie początkowej okazali się prawdziwymi szermierzami polskości na Ziemiach Odzyskanych. **IM ZAWDZIĘCZAMY, ŻE SPOŁECZEŃSTWO PATRZY DZISIAJ Z WIARĄ W PRZYSZŁOŚĆ.** Rozbudowujące się fabryki, pulsujące życie wszystkich miast i osiedli Dolnego Śląska to najdobitniej przemawiający dokument ich poświęcenia i niestrudzonej pracy, a **zarazem najwięcej obiecujący aspekt przyszłości naszego kraju.**

Tylko oni — dźwigający na swych barkach ogrom walki o nową rzeczywistość, o nową Polskę Ludową zwać się mogą prawdziwymi synami ludu.

Dzisiaj, kiedy organa bezpieczeństwa gwarantują ochronę życia i mienia prywatnego, kiedy Dolny Śląsk pokryty jest gęstą siecią instytucji charytatywnych, dających pomoc obywatelowi, kiedy organizacje polityczne dają swoisty wyraz żywotności, ingerując tam, gdzie chodzi o usunięcie wyzysku robotnika, czy inteligenta pracującego, trudno sobie wyobrazić ten moment, kiedy to nowoodzyskane ziemie stały się przylądkiem „Dobrej Nadziei" wszelkiego rodzaju oberszabrowników, rozkradających w biały dzień mienie państwowe i prywatne. Ludzie tej samej kategorii szukali w szeregach M. O. lub U. B. możliwości napełniania sobie kieszeni, wykorzystując moment początkowej dezorganizacji utrudnionej brakiem zdrowego elementu do pracy. Liczne awantury i orgie pijackie, chuligańskie wybryki strzelających na wiwat, wypadki śmierci, będące rezultatem załatwianych porachunków osobistych, to najwięcej obraz warunków pracy, w jakich znaleźli się ludzie, którzy przybyli nie po to by rabować lub zbierać majątki, walające się po ulicach (jak się wyraża jeden z pierwszych tutaj przybyłych), lecz budować nowa rzeczywistość, utrwalić integralność Ziem Odzyskanych, powrócić Macierzy już na zawsze naszą Piastowską Ziemię.

Ta nieliczna garstka, owiana duchem twórczym nowej polskiej rzeczywistości, nazywana niejednokrotnie przez ludzi porażonych chwilowym bezwładem zachodu garstką szaleńców postawiła sobie za jedyny cel REALIZACJĘ I UCIELEŚNIENIE tych haseł, które wypisane były jeszcze w mrokach ciężkiej okupacji, na broczących krwią robotniczych sztandarach, haseł, które otworzyły zbudzonej z długiego letargu sześcioletniej niewoli Polsce, perspektywy całkowitego rozwoju. Rozwoju opartego przede wszystkim na racjonalnym zagospodarowaniu odzyskanych terenów, mających jaknajżywotniejsze znaczenie dla bezpieczeństwa Państwa Polskiego oraz dobrobytu narodowego.

Dzisiaj stoimy przed faktem dokonanym, dumą napawa nas to, że związaliśmy Dolny Śląsk z resztą organizmu państwowego, zorganizowaliśmy osadnictwo, wysiedliliśmy już prawie wszystkich Niemców, przeprowadziliśmy już niejeden siew i zbiory, uruchomiliśmy przemysł, stworzyliśmy szkolnictwo niższe, średnie i wyższe. Zręby polskiej administracji nabrały autorytatywnego znaczenia. Oceniając dzisiaj obecną rzeczywistość, stwierdzić należy, że **w pierwszych szeregach najbardziej ofiarnych pionierów znaleźli się ludzie POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ, ludzie, którzy zdawali tutaj egzamin samozaparcia i oddania się całkowitego sprawie Partii, klasy robotniczej, sprawie narodu.**

Wiemy, że pierwsza ekipa pionierska zjawiła się w kwietniu 1945 r., kiedy Wrocław ogarnięty był jeszcze łuną pożarów. Przybył między innymi tow. Galiński Antoni, weteran, więzień sanacyjny, obecny wiceprzewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej, tow. **Barchacz**, ówczesny starosta kłodzki, obecny wicewojewoda, człowiek pełen energii, postrach szabrowników, a zarazem opiekun dla przybywających osiedleńców. Szli starzy rewolucjoniści tow. tow. **Żak, Bobruk,** Gutman, **Zasuń**, przybyli ludzie, sterani walkami partyzanckimi Lubelszczyzny, Gór Świętokrzyskich, czy Mazowsza **tow. tow. Januszewski Stanisław, I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego, Walczak, Gersin, Imiołek, Bąk-Dzierżyński, Mazur, jak także niemniej ofiarni i oddani wielkiej sprawie tow. tow. Dziubdziela, Wachniewski,** Tabaka, **Marzec, Królik, Galiński T.** i wielu wielu innych, których imiona wyryte będą na zawsze w pamięci społeczeństwa Dolnego Śląska i uwiecznione w historii naszej nowej rzeczywistości. Postacie ich, to **sylwetki budowniczych życia na Dolnym Śląsku. Wielu spośród nich — to kandydaci na posłów.** Praca ich pełna trudu i ofiar, stała się **najprawdziwszym dokumentem historycznym, tak dla współczesnych, jak i dla potomności, dającym realny obraz zwycięskiej walki o Polskę Ludową.**

H. D.

Przedłużenie terminu akcji wnioskowej

Minister Ziem Odzyskanych w porozumieniu z ministrem rolnictwa i reform rolnych z dnia 31 grudnia 1946 r w przedmiocie częściowej zmiany zarządzenia z dnia 27 sierpnia 1946 r. w sprawie przeprowadzenia czynności przygotowawczych do uregulowania prawa własności w osadnictwie rolnym na obszarze Ziem Odzyskanych — zarządził na podstawie art 46 dekretu z dnia 6 września 1946 r. o ustroju rolnym i osadnictwie na obszarze Ziem Odzyskanych i b. Wolnego Miasta Gdańska — przedłużenie terminu działania komisji wnioskowych do dnia 31 marca 1947 r.

Przedłużenie terminu przyjmowania wniosków okazało się koniecznością wobec nieukończenia tej akcji w pierwotnie zakreślonym terminie.

Groźba strajku w stalowniach amerykańskich

Pittsburg, 17. 1. Związek Zawodowy Robotników Stalowni Stanów Zjednoczonych, zagroził strajkiem, o ile w połowie lutego rb. nie zostaną ukończone rokowania w sprawie podwyżki płac, prowadzone z pracodawcami — United States Steel Corporation.

Głos b. przywódcy powstańców śląskich

O właściwą drogę powstańców

Siedem lat tułałem się z dala od ojczystej Ziemi i ukochanego Śląska. Jesienią 1939 roku z całym szeregiem towarzyszy z powstań braliśmy udział w ogólnopolskiej tułaczce. Etapami tej tułaczki był Lwów — Rumunia — Francja Obóz Wojska Polskiego Coetquidan, a następnie Anglia — szkockie wzgórza i osiedla nadmorskie — Polska Brygada Spadochronowa itd.

Podczas tych wędrówek element powstańczy trzymał się zwarcie i był z sobą w ciągłym kontakcie. Tęskniliśmy za Ojczyzną, za Śląskiem, rodzinami i poświęcaliśmy naszej Ojczyźnie dużo marzeń i rozmyślań.

W tym wielkim przewrocie przechodziliśmy dużo wątpliwości i zadawaliśmy sobie zapytania co mamy robić wtedy, gdy już działania wojenne ustaną. Zwyciężyła jednak zasada głoszona przez kraj, że można walczyć o Polskę w całym świecie, lecz pracować nad Jej odbudową tylko w Ojczyźnie. Ta zasada zwyciężyła u powstańców śląskich na bruku londyńskim już w pierwszej połowie 1945 roku, kiedy stworzyliśmy Klub Polskich Ziem Zachodnich przy Zjednoczeniu Polskim, która to organizacja wśród rozbitych Polaków wskazywała jedyną drogę emigracji polskiej powrotu do kraju i do dołączenia się do nowej rzeczywistości polskiej. W tej pionierskiej pracy w Zjednoczeniu Polskim wzięło wielce aktywny udział grono znanych i wybitnych powstańców śląskich wraz z bracią powstańczą i synami powstańców, którzy przeszli również taką samą ciężką drogę do własnych oddziałów walczących o nową Polskę.

Dzisiaj większość nas już wróciła na ojczyste zagony, a część jeszcze wróci w najbliższej przyszłości.

Oglądamy nową Polskę i Śląsk otwartymi ciekawymi oczyma. — Chciałbym wszystkich moich b. towarzyszy broni, przyjaciół i znajomych uściskać i ucałować serdecznie.

Serce moje i moich towarzyszy kraje się z bólu, gdy patrzę się na zniszczenia i gdy robię bilans strat wśród mojego i młodszego pokolenia Śląska. Równocześnie, gdy patrzę się na olbrzymi wysiłek całego kraju i naszej ziemi w odbudowie zniszczeń, odczuwam dumę, że przynależę do tak bohaterskiego narodu, który nie tylko umie walczyć ale i pracować i żyć dla Ojczyzny w dniu codziennym.

Gdy oglądam osiągnięcia gospodarcze i społeczne ostatnich dwóch lat cieszę się, że to realizują się nasze postulaty powstańcze uwypuklone w naszych tezach programowych zjazdów powstańczych.

Lata całe mówiliśmy o unarodowieniu przemysłu i naszego życia gospodarczego, uspołecznieniu warsztatów pracy. Cały szereg rzeczy zdołaliśmy zrealizować. — Byliśmy zawsze zdania, że polityczna niezależność i niepodległość to jeszcze za mało i że należy ją dopełnić gospodarczą niepodległością.

Niestety przy dawnym porządku nie mogliśmy się poszczycić pełnią sukcesu. Nie umieliśmy rozwiązać sprawy bezrobocia, które było pożywką dla trucizny hitlerowskiej. Proces unarodowienia i uspołecznienia warsztatów pracy szedł za powoli. Porządek kapitalistyczno - liberalny był przeszkodą szybkiej realizacji naszych zamierzeń i marzeń o szklanych domach.

Dziś usunięto kłody spod nóg postępowi. Przez śmiałe i energiczne posunięcia zniknęły hamulce rozwojowe. Zasługę tego wszystkiego musi się przypisać tym elementom, które dziś są u władzy i które z pełnią woli i energii oraz żelazną konsekwencją budują Polskę Nową.

Plan trzyletni ukazuje nam obraz przyszłości w której nie powinno być bezrobocia i wszystkich klęsk związanych ze starym ładem. Rozmyślam o roli naszej ziemi i naszego obozu powstańczego w dzisiejszych przełomowych chwilach. Odpowiedź znajduję prostą.

Nam powstańcom śląskim nie do twarzy w jałowej opozycji do nowego porządku w Rzeczypospolitej. Ślązacy w przeszłości pod zaborem pruskim pod przymusem przyczyniali się swą znojną pracą do pomnożenia potęgi niemieckiej. Czy jest do pomyślenia by dzisiaj ten element w pracy dla własnego Państwa i dla siebie był nieobecny?

Nadchodzące wybory do Sejmu Ustawodawczego mają na celu zalegalizowanie w całej pełni całego procesu dotychczasowych reform i danie Państwu stałych i mocnych form rozwojowych na bliższą i dalszą przyszłość. Mają przynieść spokój polityczny i społeczny dla skołatanego kraju i stworzyć warunki nieskrępowanego wszechstronnego rozwoju gospodarczego i kulturalnego.

Obowiązkiem naszego powstańczego obozu jest poparcie z całą swą rozporządzalną siłą i autorytetem ludzi, którzy realizują program nowej Polski Demokratycznej.

Wierzę, że Ślązacy wobec tego poprą ten obóz, głosując w masie i z przekonaniem na jedyną listę Bloku Stronnictw Demokratycznych.

RYSZARD SZEFER
b. skarbnik Zarządu Głównego Zw. Powst. Śl.

Kraj przed wyborami

Świat kultury i sztuki wobec wyborów

Staraniem komitetu wyborczego Koła Zw. Zaw. Pracowników Państwowych przy Min. Kultury i Sztuki, Muzeum Narodowego, Państwowego Muzeum Archeologicznego i Państwowego Teatru Polskiego w Warszawie odbył się w dniu 16 bm. w Teatrze Polskim wiec przedwyborczy na który licznie stawili się przedstawiciele świata kultury i sztuki stolicy.

Po zagajeniu i powołaniu na przewodniczącego — dyrektora Muzeum Narodowego, ob. Lorentza, referat polityczny wygłosił dr H. Jabłoński. Referat był z niesłabnącym zainteresowaniem wysłuchany przez zebranych.

W ogromnym skupieniu wysłuchano również przemówienia wiceministra kultury i sztuki tow. L. Kruczkowskiego, który podkreślił bliskość inteligencji — sprawie ruchu robotniczego.

Oba referaty przyjęto entuzjastycznymi oklaskami. Na zakończenie wiecu przyjęta została jednogłośnie rezolucja, deklarująca, iż zebrani — „w imię wolności, równości i sprawiedliwości społecznej, — uchwalają w trosce o przyszłość narodu i państwa pójść do urn wyborczych w sposób zorganizowany i oddać swe głosy manifestacyjnie na listę Nr 3".

—

W dniu 5 bm. w Centralnym Robotniczym Domu Kultury w ŁODZI odbyło się zebranie przewodniczących i zastępców przewodniczących wszystkich Rad Zakładowych fabryk, biur, instytucji użyteczności publicznej, spółdzielczości itp. Do zebranych krótkie przemówienia, związane zbliżającą się drugą rocznicą wyzwolenia Łodzi oraz wyborami do Sejmu Ustawodawczego wygłosili przewodniczący okręgowej Komisji Stronnictw Demokratycznych — członek OKZZ ob. L. Głowacki. Po referatach zebrani w imieniu reprezentowanych przez nich 306 tys. robotników i pracowników Łodzi uchwalili rezolucję, w której stwierdzają, iż w nadchodzących wyborach robotnicy i pracownicy umysłowi Łodzi manifestacyjnie głosować będą na listę Bloku Stronnictw Demokratycznych i Zw. Zaw.

W ZŁOTORII, w jednej z największych wsi w toruńskim okręgu wyborczym, odbył się wielki wiec przy udziale 500 chłopów. Zebrani postanowili manifestacyjnie oddać swe głosy na listę Bloku Demokratycznego Nr 3.

W GRUDZIĄDZU odbył się wiec poselski, który zgromadził ponad 1.500 osób. Przemówienia wygłosili kandydaci na posłów: tow. Kaliński (PPS), ob. Kwokanowski (SL), tow. Król (PPR), oraz prezeska Zarządu Głównego ZWM tow. Puchalska. — Zebrani uchwalili wziąć w wyborach masowy i manifestacyjny udział wraz z rodzinami, głosując na listę Nr 3.

Pracownicy filmowi głosują na listę nr. 3

Dnia 15 stycznia br. w sali kina „Polonia" w WARSZAWIE odbyło się zebranie przedwyborcze, w którym wzięło udział ok. 300 pracowników Przedsiębiorstwa Państwowego Film Polski. Do zebranych przemawiali kolejno ob. Jurecki, Waldo oraz dyr. Domański.

Po wysłuchaniu referatów, zgromadzeni w uchwalonej rezolucji postanowili dać wyraz swej solidarności z Demokratycznym Blokiem Wyborczym, oddając swe głosy w dniu 19 stycznia br. na listę Nr 3.

Skład amunicji w kościele

Władze Bezpieczeństwa w powiecie zamojskim prowadzą energiczną akcję likwidacji gniazd bandytyzmu. W toku tej akcji natrafiono na ślad rozgałęzionej organizacji WiN-owskiej. Między innymi został aresztowany Feliks Zych, który jak wykazały dochodzenia, był w kontakcie z komendą powiatową WiN-u i zarządzał składem amunicji mieszczącym się w kościele parafialnym w Wielączu. W czasie rewizji przeprowadzonej w obecności miejscowego proboszcza, pod chórem w kościele, znaleziono 9 skrzyń z amunicją, zapalnikami do granatów, minami kolejowymi, granatami przeciwczołgowymi itp., poza tym znaleziono powielacz i maszynę do pisania.

Jak się okazało w dalszym śledztwie Zych był w kontakcie z kościelnym Dobrzańskim, również członkiem WiN-u i z jego pomocą urządził w kościele skład amunicji. Wiadomość o wykorzystaniu kościoła przez bandytów wywołała oburzenie miejscowej ludności.

O czym będziemy rozstrzygali w wyborach

Wielki wiec pracowników przedsiębiorstw państwowych w Gliwicach z udziałem tow. ministra Hilarego Minca

W dniu 16 bm. odbył się w Gliwicach, w kinie „Bajka", wielki wiec pracowników fizycznych i umysłowych przedsiębiorstw państwowych, który zgromadził wielotysięczne tłumy wypełniające doszczętnie salę, galerię i ulicę przed kinem. Przemówienia transmitowane były przez głośniki radiowe.

Wiec zagaił tow. Klimczak, po czym oddał głos min. przemysłu kandydatowi z okręgu gliwickiego, tow. Hilaremu Mincowi.

Przemowienie tow. min. H. Minca

Przez dwa miesiące mojej nieobecności w Polsce zaszły tu zmiany, będące wyraźnym przełamaniem w nastrojach politycznych. Na czym ten przełom w nastrojach polega?



Jeszcze parę miesięcy temu istniał podział opinii. Wielkie masy narodu wahały się jeszcze. Były miliony ludzi, którzy przyznawali rządowi pewną rację i pewne zasługi, ale którzy jednocześnie niedostatecznie wierzyli w polskość tego rządu, jego patriotyzm, w niezależność i niezawisłość jego.

Dziesiątki lat fałszywych tradycji, dziesiątki lat nawyków myślowych, dziesiątki lat błędnych informacji i dziesiątki lat fałszów historycznych, wszystko to musiało spowodować swoje skutki, musiało wywołać brak jasności w opiniach politycznych narodu musiało wywołać nieuniknione wahania u wielu milionów chłopów, robotników, a zwłaszcza inteligencji.

Kiedy się przybywa do kraju po dwumiesięcznej nieobecności w oczy bije fakt raptownego zmniejszenia się liczby wahających się. Jakie są główne przyczyny tego przełomu?

Ziemie zachodnie

Pierwszą przyczyną tego przełomu jest sprawa Ziem Zachodnich. Dwa lata temu dla przeciętnego Polaka Ziemie Zachodnie były dość luźnym wspomnieniem historycznym. Wrocław, to było dalekie, obce niemieckie miasto, w okolicy którego leżało historyczne Psie Pole. Szczecin — to był niemiecki port, ongiś stolica prasłowiańskiego Pomorza. Przez te dwa lata zmieniło się wiele. Przez te dwa lata miliony ludzi zaorało ziemię, puściło w ruch fabryki, dziesiątki i setki tysięcy ludzi chodziło po tych drogach, górach, kąpało się w tym morzu, poznało ten kraj i związało się z nim. I kiedy nagle Byrnes w Stuttgarcie zakwestionował nasze prawa do tych ziem, wydartych krwią i pracą, zarysowało się jasno i wyraźnie, że ziemie te są nasze, że ziem tych nie oddamy. To poczucie nieodwracalności przynależności tych ziem do Polski wyraziło się w prasie, literaturze, w myślach ludzkich, w takiej sprawie, jak Danina Narodowa. Można być bardzo dobrego zdania o Polakach, nie można jednak przypuszczać, że Polacy są dobrymi płatnikami. A jednak na Daninę Narodową do dnia dzisiejszego wpłynęło już prawdopodobnie 10 miliardów złotych, bez specjalnego nacisku administracyjnego. Dlaczego? Bo chodziło o Ziemie Zachodnie.

Nieodwracalne poczucie związania tych ziem z Polską jest faktem tak oczywistym, że udowadniać go więcej nie potrzeba. Ale nie ma narodu, który mógłby bez ciężkiego wstrząsu znieść takie przesunięcie geograficzne który mógłby bez wstrząsu odejść z terenów, na których byliśmy mniejszością, ale na których byliśmy 500 — 600 lat. Ten bolesny wstrząs przesłaniał dotychczas często konieczność jasnego i racjonalnego rozumowania na ten temat. Dziś nie ma już Polaków, którzy by mówili że Ziemie Zachodnie są nam niepotrzebne a-le jest bardzo dużo Polaków, którzy powiedzą, że obok Ziem Zachodnich chcielibyśmy także Ziemie Wschodnie.

Nie chcę się zastanawiać nad polityczną stroną tego zagadnienia i niemożliwością jego realizacji w jakiejkolwiek koniunkturze międzynarodowej. Chciałbym tylko zastanowić się, jak wyglądałaby taka Polska od Zbrucza po Odrę, jak można by łoby nią rządzić, jak kształtował by się w niej mechanizm narodowy i państwowy? Wyobraźmy sobie, że mamy te ziemie i na nich 11 milionów Ukraińców i Białorusinów. Pomijam kłopoty przedwojenne, jakie mieliśmy z tymi mniejszościami. Lepiej pamiętamy wypadki z okresu okupacji, te straszliwe rzezie, dokonane za podszczuciem niemieckim przez Ukraińców na Wołyniu, w okolicach Tarnopola i Stanisławowa. Jasnym jest, że rządzenie tymi narodami w atmosferze rozpalonego nacjonalizmu byłoby niesłychanie ciężkie.

Na naszych ziemiach w okolicach Rzeszowa i Jarosławia mamy dziś nie więcej jak 200 tys. Ukraińców. Ileż to żołnierzy, milicjantów, spokojnych chłopów i robotników padło w walkach z bandami ukraińskimi! Jak wyglądałaby ta sprawa, gdybyśmy mieli do czynienia nie z 200 tysiącami tylko z 10—11 milionami tych ludzi?

Poprowadźmy to rozumowanie jeszcze o krok dalej. Dokonaliśmy wielkiego czynu zaludnienia Ziem Zachodnich, osiedliliśmy na nich 4 miliony Polaków. Bardzo znaczna część ich to repatrianci ze wschodu. Gdyby nie było przesiedlenia, trzeba byłoby utrzymać na zachodzie Niemców w ilości 5—6 milionów. To znaczy że mielibyśmy w Polsce 24 mil. Polaków, którzy by rządzili 11-ma mil. Ukraińców i Białorusinów i 6-ma mil. Niemców, razem 18 milionami obcych narodowości. Czy w tych warunkach byłaby możliwa odbudowa gospodarcza, czy nie musielibyśmy się skoncentrować na wojsku, na pięści? Nadto taka Polska byłaby wrogą w stosunku do Rosji, bo Rosja miałaby do nas pretensje o Ziemie Wschodnie. Ale równocześnie byłaby i wrogą w stosunku do Anglii i Ameryki, bo te państwa miałyby pretensje o Ziemie Zachodnie. Czy można sobie wyobrazić istnienie takiego państwa, będącego w wrogich stosunkach z wielkimi mocarstwami i narażonego na rewanż niemiecki? A więc pomimo tego, bolesnego wstrząsu, który przeżyli przesiedleni ze wschodnich części kraju na zachód, świadomość o tym, że możliwa jest jedynie Polska od Bugu po Odrę, przenika coraz bardziej do najszerszych warstw społeczeństwa, tak samo jak przenika świadomość, że bez Ziem Zachodnich nie ma Polski.

Oczywiście, że Ziemie Zachodnie nie przypadły nam 'tak same z siebie, jak dojrzały owoc z drzewa. Nie przyszły one do nas bez udziału tej części narodu, która przewidywała konieczność ich powrotu. Przyszły one do Polski dlatego, że byli ludzie, którzy mieli dalekowzroczne koncepcje, nie tylko w r. 1944 ale już w r. 1942 że byli ludzie, którzy prowadzili słuszną politykę i którzy mieli śmiałość o jej realizację przeprowadzić ciężkie walki na zewnątrz i wewnątrz własnego narodu.

Na podstawie moich ostatnich obserwacji zagranicą nie mam poważniejszych wątpliwości co do losu tych ziem. Wiem, że mogą jeszcze być dąsy czy fukania, ale poważniejszych międzynarodowych czynników politycznych, które poszłyby przeciw dokonanym, nieodwracalnym zmianom, nie widzę. Nie widzę — pod jednym warunkiem mianowicie, że do władzy w Polsce nie dojdą ludzie, którzy by w stosunku do utrzymania Ziem Zachodnich prowadzili politykę kapitulancką. A któż są ci kapitulanci? Kto, jak nie Arciszewski, który powiedział, że nie potrzebujemy Szczecina i Wrocławia, kto, jak nie Anders, który to za nim powtórzył? Ale to są dzieje przeszłości. Zastanówmy się nad teraźniejszością. Zapytajmy, czy Mikołajczyk który im zawdzięcza poparcie, mógłby być twardy i nieustępliwy, gdyby mu dostarczyli rachunku za poparcie? Jeżeli chcemy, aby w dniu 19 stycznia Mikołajczyk został pobity, to dlatego, że nie chcemy mieć nikogo komu można by wystawić rachunek za poparcie i w stosunku do którego można by liczyć na politykę kapitulancką w sprawie Ziem Zachodnich.

Stawka na trzecią wojnę

Drugą przyczyną przełomu w nastrojach, to jest t. zw. trzecia wojna, w sprawie której prowadzona była długa i zaciekła propaganda, dla wybuchu której wyznaczano już kilkakrotnie terminy. Była to propaganda zbrodnicza, dlatego że dla każdego jest jasne, iż niezależnie od wyników tej wojny, musiałaby się ona toczyć na terytorium polskim i jasne jest, co by po takiej wojnie z Polski zostało.

Mimo to byli ludzie, którzy tej trzeciej wojny oczekiwali. Jak wyglądają oni dziś, jeżeli w angielskich gazetach pojawiają się zdjęcia gen. Montgomerry, jak on dziękuje Stalinowi za sobolowe futro. Dla ludzi przewidujących nie trzeba było fotografii Montgomerry'ego w sobolowym futrze, aby przewidywać, że trzeciej wojny nie będzie, bo nie ma ona dla nikogo celu.

Ameryka wywozi 7—8 proc. swojej produkcji, która w 2/3 idzie do Południowej Ameryki. Jasnym było, że naród amerykański, dla którego potrzebny był Pearl Harbour, aby rozpocząć wojnę z Japonią, nie pójdzie tak łatwo na trzecią wojnę światową.

Propaganda trzeciej wojny zbankrutowała i to jest druga przyczyna tego myślowego przełomu, który nastąpił w narodzie.

Kierunek rozwojowy Polski

Trzecią przyczyną, to zagadnienie kierunku rozwojowego Polski. Doświadczenie wykazało, że gdybyśmy nie znacjonalizowali przemysłu, mielibyśmy dominację kapitału zagranicznego, mielibyśmy zamykanie nierentownych fabryk, mielibyśmy bezrobocie. Jeżelibyśmy nie przeprowadzili reformy rolnej to garstka obszarników postarałaby się wygłodzić miasta, tak samo jak to było po pierwszej wojnie światowej, kiedy grunty obszarnicze leżały odłogiem. Doświadczenie wykazało, że gdybyśmy nie przeprowadzili tej polityki, gdybyśmy ulegali naciskowi kapitalistów prywatnych, mielibyśmy taką samą sytuację jak po tamtej wojnie. Słuszność dróg naszej gospodarki utrwala się w poczuciu większości narodu.

Jaka demokracja ma być w Polsce

Czwartą przyczyną jest zagadnienie demokracji w Polsce. Dużo powiedziano już na ten temat rzeczy niesłusznych. Jest wielu ludzi, którzy pytają, dlaczego w wolnej Polsce istnieje cenzura, dlaczego konfiskuje się gazety, dlaczego zamyka się ludzi?

Dlaczego ci ludzie nie zapytają, dla jakich celów morduje się ludzi, rąbie się ich siekierami i wrzuca się pod lód" Pewien polityk amerykański zapytał mnie: „Dlaczego nie chcecie opozycji w kraju?" Odpowiedziałem mu: „Gdyby u nas powstała legalna, lojalna opozycja, byłoby to dla nas świętem narodowym, ale u nas nie ma legalnej opozycji. Nasza opozycja, to opozycja strzelająca".

Anders, na zapytanie, jak będzie rządził w przyszłej Polsce, odpowiedział: „W pierwszym tygodniu rozstrzela się 300 tys. ludzi i będzie spokój".

Takie są dwie koncepcje demokracji w Polsce. Jeżeli się dziś zamyka ludzi, to dlatego, aby nie było w Polsce 300 tys. rozstrzelanych, aby nie było faszyzmu.

Jedność narodu

Piąte zagadnienie, to jedność narodu. Chcę to ilustrować jednym przykładem. W czasie mojej podróży w Ameryce, miałem jeden jedyny bardzo przykry moment. To był moment, kiedy pewien wybitny i bardzo serdeczny przyjaciel Polski zadał mi pytanie, gdzie jest na świecie jeszcze taki kraj, którego wicepremier w czasie prowadzenia pertraktacji finansowych z zagranicą wobec obcych [illegible] zagranicznych, systematycznie szkalował by swoją ojczyznę. Nie znalazłem dostatecznie jasnej i przekonywującej odpowiedzi. Ale mam wrażenie, że jednym z czynników przełomu w narodzie, jest dążenie do zniszczenia takiej sytuacji.

Ukryty program P.S.L.

A wreszcie ostatnia przyczyna. Zamiast długich rozważań, opowiem pewien fakt, który zaszedł wczoraj w Warszawie na zebraniu przedwyborczym. Na zebraniu tym przemawiali przedstawiciele Bloku Demokratycznego, a potem przedstawiciel PSL. Powiedział on: „Jeżeli chodzi o program, to my się zgadzamy. To są rzeczy słuszne. Mamy tylko do was pretensje, że źle się odnosicie do nas. „Potem wstał pewien elegancki siwy pan w bobrowym futrze i powiedział: — „Przyszedłem na to zebranie nie przekonany za kim głosować, ale teraz jestem przekonany. Bo jeżeli kandydat PSL powiedział, że się zgadza z programem Bloku Demokratycznego, to dlaczego nie pomagaliście go realizować, tylko przeszkadzaliście? Dlaczego mam wybrać tego pana? Czy dlatego, że chce być posłem i że nie ma programu?" W tym powiedzeniu jest prawda, ale nie cała prawda, bo PSL ma program, program ukryty.

Program ten to kapitulacja w odniesieniu do Ziem Zachodnich, to zawrócenie z drogi reform społecznych, to trzecia wojna, to stawianie na „demokrację" typu andersowskiego i rozbijanie jedności narodowej.

19 stycznia będziemy wybierali między tymi dwiema koncepcjami. Nie mam wątpliwości, że 19 stycznia naród wypowie się za koncepcją budowniczych Polski, a przeciw koncepcji chaosu i negacji, rozbijaczy jedności narodowej.

Przemówienie przedstawiciela CKW PPS tow. Szczyrka

Z kolei zabrał głos przedstawiciel CKW PPS tow. Szczyrek, który podkreślił, że obecne reformy społeczne są urzeczywistnieniem dążeń i marzeń robotników, chłopów i najlepszej części polskiej inteligencji. Sięgają one swymi źródłami tradycji kościuszkowskich, nawiązują do demokratycznych prądów w powstaniach narodowych, do polskiej rewolucji w 1905 r. do niezrealizowanego niestety programu pierwszego rządu ludowego w Polsce po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. Dalej podkreślił mówca (sam repatriant ze Lwowa) zrośnięcie się repatriantów z Ziemiami Zachodnimi, które są kolebką narodu polskiego i państwowości polskiej. Mimo sentymentu, jaki wiąże repatriantów z ich miastami czy wsiami rodzinnymi, oceniają oni w pełni znaczenie powrotu na prapolskie Ziemie Zachodnie, które zarazem dają Polsce takie możliwości rozwoju ekonomicznego, jak ich ubogie obszary wschodnie Polsce nigdy dać nie mogły. Jedyne niebezpieczeństwo, które dziś grozi Polsce, leży na zachodzie, gdzie Niemcy czyhają na nasze Ziemie Odzyskane i na naszą niepodległość. O tym musimy pamiętać przy wyborach w dniu 19 stycznia i dlatego oddamy nasze głosy na listę Bloku, który jedynie gwarantuje Polsce niepodległość i rozwój gospodarczy — zakończył mówca.

Na zakończenie rektor Politechniki Gliwickiej, tow. prof. Kuczewski odczytał rezolucję, która została jednomyślnie uchwalona.

Tow. min. Minc na kopalni Zabrze-Wschód

Załoga kopalni „Zabrze—Wschód" gościła w dniu 16 bm. ministra przemysłu tow. Minca, który przybył tam, aby wygłosić przemówienie na wiecu przedwyborczym załogi. Robotnicy i pracownicy przybyli na wiec wprost z pracy, w kitlach roboczych i z czarnymi od roboty rękami.

Przemówienie tow. Minca wysłuchane było przez zebranych z wielkim skupieniem i nagrodzone zostało hucznymi oklaskami.

Ósmy dzień procesu Rzepeckiego i tow.

Wpółpraca WiN-u z UPA i NSZ

Na pytanie adw. Palatyńskiego wyjaśnia osk. Gołębiowski, że komenda okręgu trwała konsekwentnie na stanowisku kompletnego zakazu wykonywania wyroków, choć były głosy z terenu, że zakaz likwidacji utrudnia pracę. Wypadki likwidacji były i po zakazie tylko teren przestał o tym meldować, a komenda jak twierdzi Gołębiowski nie miała okazji do kontroli terenu.

Na następne pytanie adwokata dotyczące t. zw. akcji dochodowych osk. wyjaśnia, że żadnych rozkazów w tym kierunku nie wydawał i bandytyzm potępiał. Twierdzi, że kazał nawet likwidować oficerów zajmujących się t. zw. akcjami dochodowymi. Uważa, że akty bandyckie obciążały organizację, a cała ta działalność była szkodliwa dla społeczeństwa.

W przymierzu z mordercami Polaków

Na prośbę obrońcy przewodniczący wraca do sprawy UPA i odczytuje pismo mjr. Zagończyka pseud. „Dzidyt" do 105 (kryptonim UPA). W liście tym mjr. Zagończyk, który zajmował w organizacji stanowisko inspektora powołując się na rozmowę ustną, odbytą w dniu 27 października 1945 komunikuje swemu ukraińskiemu kontrahentowi, że „uznając prawa narodu ukraińskiego do samoobrony i wywalczenia niepodległości zgadza się na wysunięte postulaty oraz na współdziałanie z UPA w omówionym zakresie". Zgoda ta opatrzona jest kilku warunkami. Zagończyk zastrzega się, że warunki umowy są tymczasowe i mogą być zmienione przez władze polityczne obu stron. Stwierdza dalej to pismo, że UPA bezwzględnie Polaków chociażby nawet winnych współpracy z Bezpieczeństwem lub z obecnymi władzami rządowymi. Sprawy takie winny być natychmiast przekazywane stronie polskiej wraz z aktami oskarżenia.

Wzmiankowane pismo pozostawia UPA wolną rękę w odniesieniu do tego może aresztować i likwidować ludności ukraińskiej i zgadza się na utworzenie samoobrony ludności ukraińskiej. W myśl dalszych warunków wszelkie akcje zaczepne UPA na tych terenach muszą być uzgadniane ze stroną polską i przez nią aprobowane. Dalszy punkt zezwala bandom UPA na zaopatrywanie się w żywność u ludności polskiej.

W swych wyjaśnieniach na temat odczytanego pisma osk. Gołębiowski stara się je zbagatelizować.

Na pytanie adw. Wieczorkowskiej wyjaśnia, że otrzymał od Rybickiego polecenie całkowitego zerwania z Ukraińcami dodaje jednak, że kontaktu nie dało się po prostu uniknąć. Przewodniczący odczytuje fragment zeznań oskarżonego, dotyczący przekazania przez niego informacji zdobytych przez UPA szefowi wywiadu pseud. „I—1". Gołębiowski przyznaje, że materiał taki dotyczący terenów Ukrainy przekazał.

Na tym przesłuchiwanie Gołębiowskiego zakończono.

Zeznaje oskarżony Rybicki, który oświadcza, że częściowe poczuwa się do winy i stwierdza, że solidaryzuje się z zasadniczymi tezami wyjaśnionymi przez Rzepeckiego.

Po utworzeniu delegatury Rybicki mianowany został zastępcą delegata na obszar centralny, którym był Radosław. Funkcję tę pełnił prawie miesiąc, później zaś został kierownikiem okręgu warszawskiego. 3 sierpnia 1945 r. osk. został mianowany delegatem.

Około 15 lipca zaczęły się masowe aresztowania wśród kierowników delegatury. 1 sierpnia pozbawione były kierownictwa obszar centralny i trzy okręgi. Po aresztowaniu Radosława Rzepecki mianował zeznającego delegatem na jego miejsce.

Rybicki podkreśla, że łączyły go przez cały okres wojenny bardzo bliskie stosunki z płk. Radosławem, dlatego też niepokoił się o jego los. Dowiedział się wkrótce, że Radosławowi nic się nie stało, że trzyma się moralnie i fizycznie dobrze. We września odbył on z Radosławem kilkugodzinną rozmowę. Rybicki stwierdza z naciskiem, że Radosław całkowicie stanął na stanowisku ujawniania się i namawiał go bardzo wyraźnie do tego. „Apelował do naszej wspólnej przeszłości" „Apelował do tego serdecznego stosunku, jaki mnie z nim łączył". Mimo doskonałych stosunków osobistych rozmowa dała negatywny wynik. Radosław oświadczył wówczas Rybickiemu: „Pan jako cywil jest bardziej wojskowym ode mnie. Pan jako wojskowy ma hyperpoczucie lojalności wobec swej władzy".

Rybicki miał jeszcze trzy rozmowy z Radosławem, ale stanowiska swego nie zmienił.

Oskarżony przystępuje do omówienia spraw organizacji WIN. Stwierdza on, że na obszarach białostockim i lubelskim dowiedziano się o likwidacji delegatury sił zbrojnych z miesięcznym opóźnieniem. Komendant okręgu kieleckiego „Prawdzic" i okręgu łódzkiego „Roman" ujawnili się razem z Radosławem i zlikwidowali całkowicie swoje okręgi przez ujawnienie. Tak więc w okręgu kieleckim i łódzkim WIN powstał jako nowa organizacja. Nie było tam w ogóle nawiązywania do delegatury, tylko w okręgu warszawskim WIN oparty był o poprzednią pracę oskarżonego Rybickiego.

Rybicki zeznaje dalej, że szczególnie trudny był okręg białostocki gdyż jak stwierdza w konspiracji nie ma możliwości wpłynięcia na wykonanie rozkazu a bardzo łatwo jest w terenie rozkaz sabotować. W Białostocczyźnie było b. wiele oddziałów leśnych ale fala ta zaczynała powoli opadać. Oskarżony nie zdaje sobie sprawy z tego czy było to wynikiem zabiegów władz Bezpieczeństwa czy wynikiem wpływów Radosława.

Oskarżony wraca do sprawy działalności sieci wywiadowczej. Mówi że w okresie okupacji jako kierownik Kedywu, nie miał nic wspólnego z wywiadem ani z kontrwywiadem. Raz tylko czy dwa razy zetknął się z człowiekiem którego nazwiska nie zna, a którego pseudonimy były: „I—1", „Lotny" i „Proboszcz".

Radosław po spotkaniu z Okulickim oddał „I—1" kierownictwo referatu informacyjnego delegatury. Aparat informacyjny „I—1" w chwili przejęcia go przez Radosława obejmował 11 do 20 osób. Aparat bardzo się rozrósł i w chwili kiedy Radosław wpadł obejmował 50 do 70 osób.

Gdy przyszło ujawnienie się płk. Radosława, „I—1" zameldował, że ma duże trudności, bo odchodzą od niego ludzie z trojakich przyczyn, po pierwsze ci, którzy się ujawniają, po drugie ci, którzy nie chcą się ujawnić i po trzecie ci, którzy nie chcą pracować w organizacji cywilnej bo wolą pracować w organizacji wojskowej.

Na tym rozprawę przerwano do dnia 17 stycznia.

Za Judaszowe srebrniki

Oskarżony przechodzi do omówienia sprawy oddziałów leśnych oświadczając, że rozkaz płk. Rzepeckiego o rozwiązaniu tych oddziałów nie znalazł przychylnego przyjęcia w terenie. Na podstawie meldunków jakie oskarżony otrzymał w początkach listopada od Kagurta i Warty, doszedł do wniosku, że oddziały leśne zostały całkowicie rozwiązane, zameldował o tym w dniu 4 listopada płk. Rzepeckiemu, dodając jednak że sypie się pieniędzmi, a nie ma się pewności czy wszystkie oddziały faktycznie się rozwiązały. Rzepecki odpowiedział na to oskarżonemu: „Myśmy swój obowiązek spełnili, dając ludziom możność wyjścia z terenu, jeżeli ktoś uchyli się od naszych rozkazów automatycznie przestaje być członkiem i sam ponosi za to odpowiedzialność". Oskarżony wyjaśnia, że rozmawiał z pięcioma przedstawicielami oddziałów leśnych i oświadcza, że bardzo chętnie brali pieniądze na rozwiązanie ale bardzo trudno było przekonać ich o potrzebie rozwiązania się.

Likwidacja band w Krakowskiem

Kraków, 17. 1. — Działalność władz doprowadziła do zlikwidowania WiN-owskiej bandy terrorystycznej, na czele której stał niejaki Władysław Pielak. Dziełem tej bandy był m. in. rabunek bardzo poważnej sumy w starostwie. W bandzie Pielaka poważną rolę odgrywał Władysław Zaucha, aktywny członek PSL.

Oddział KBW ujął w czasie operacji w okolicy Zakopanego 13 członków bandy „Powichra" i „Rybki", stanowiącej pododdział bandy NSZ „Ognia", która ma na sumieniu zamordowanie czterech ludzi.

ORMO-wiec w obronie Komisji Wyborczej

We wsi Rzuczowie w pow. kozienickim banda leśna dokonała napadu na obwodową komisję wyborczą, ostrzeliwując z broni maszynowej będącego tam na posterunku ORMO-wca Armadę Henryka, który został ciężko ranny pięcioma kulami. Mimo odniesionych ciężkich ran Armada ostrzeliwał się przez dłuższy czas, aż do chwili przybycia z odsieczą oddziału KBW oraz funkcjonariuszy UB.



Atuty wyborcze PSL-u

Pistolety i współpraca z bandami NSZ

Dnia 13. I. 47 r. przed wojskowym Sądem Rejonowym w Katowicach odbyła się rozprawa sądowa przeciwko członkom Pow. Zarządu PSL w Grodkowie Romanowskiemu Stanisławowi, Surze Janowi, Romańskiemu Piotrowi Grzywnowiczowi Sebastianowi oskarżonym o współpracę z bandami NSZ i nielegalne posiadanie broni.

Przewód sądowy wykazał niezbicie winę oskarżonych.

W wyniku rozprawy zapadły wyroki skazujące: Romanowskiego Stanisława i Surę Jana na karę po 8 lat więzienia, Romańskiego Piotra na 5 lat. Grzywnowicza Sebastiana na 2 lata więzienia.

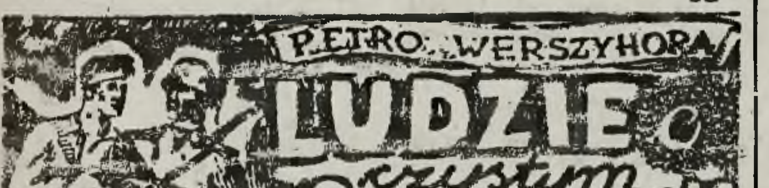
W dniu 15 I. 47 przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Katowicach na sesji wyjazdowej w Niemodlinie odbyła się rozprawa sądowa prowadzona w trybie doraźnym przeciwko 12 członkom PSL w Niemodlinie, oskarżonym o nielegalne przechowywanie broni palnej, a to: jedenastu karabinów i jednego pistoletu.

Przewód sądowy niezbicie wykazał winę oskarżonych. Oskarżeni do winy się przyznali.

W wyniku rozprawy zapadł wyrok skazujący: Gwizdka Michała, Cieślowskiego Filipa, Nowaka Franciszka, Grochalskiego Grzegorza, Szczygielskiego Józefa, Gwizdka Jana, Szutowa Michała i Obacza Jana na karę po 10 lat więzienia.

Osk. Tomczyka Tadeusza, Skrętka Władysława, Grocholskiego Władysława i Zająca Adama na karę po 8 lat więzienia.

45



przełożył: Leopold Lewin

— Co tu nim sobie głowę zaprzątać; prowadź go do sztabu.

W sztabie siedziała grupa partyzantów. Gorkunow wszedł, zdjął czapkę i służbowym tonem zawołał:

— Cześć, panowie policjanci!

— Witaj — nie podnosząc głowy, odpowiedział człowiek o czarnych wąsach, pochylony nad papierami. Obok niego siedział inny i pisał na maszynie. Czarnowąsy odłożył papier i zaczął zadawać sprowadzonemu pytania. Gorkunow świetnie wyrecytował opowiadaną już nieraz „biografię", wyłożył ją szybko, sprawnie, wesoło i pewnie. Opowiadał, jak dobry aktor. W tym opowiadaniu, jak w przygotowanym dramatycznym monologu, wszystko było wyliczone i sprawdzone. Z początku należało wzruszyć słuchaczy opowiadaniem krzywd, których on, jako syn kułaka, doświadczył w ostatnich latach władzy radzieckiej. A więc opowiadał, że siedział na Sołowkach i stamtąd uciekł. Trzeba było jeszcze wywołać wśród słuchaczy - policjantów, którzy rekrutowali się z kryminalistów i ludzi niepewnych, nienawiść do bolszewików; a potem rzucić kilka żartów, aby pokazać, jak to wodziło się za nos dowódców Czerwonej Armii i pomagało swoimi czynami Niemcom.

Człowiek, piszący na maszynie, przestał pisać i z zainteresowaniem przysłuchiwał się słowom Gorkunowa. Z sąsiedniej izby pojawiły się jakieś nowe twarze. Gorkunow poczuł, że jest u szczytu swego aktorskiego powodzenia. „No, zdaje się, że i tych nabrałem" — pomyślał i skończył.

— Wszystko? — zapytał czarnowąsy, podnosząc się zza stołu.

Gorkunow potwierdzająco skinął głową i wyjął z kieszeni spory woreczek, nabity machorką.

Czarnowąsy miał kożuch narzucony na bluzę koloru khaki, ściągniętą wojskowym pasem. Gorkunow wiedział, że takie pasy nosili i policjanci, ale czarnowąsy miał sprzączkę z gwiazdą. Gorkunow zwrócił na to jeszcze uwagę podczas opowiadania, ale wytłumaczył sobie, że czarnowąsy prawdopodobnie nie zdążył jej zmienić. Nagle od gwałtownego ruchu kożuch zsunął się z jednego ramienia i na bluzie błysnął order Czerwonej Gwiazdy. Gorkunow ze zdumienia aż przysiadł na ławce. „Alem wdepnął!"... pomyślał. Czarnowąsy wyszedł zza stołu i podszedł do „kupca" bardzo blisko. Gorkunow wstał i wyciągnął się.

— Wszystko? — spytał czarnowąsy.

Gorkunow milczał. Cóż zresztą mógł powiedzieć w takiej chwili? Partyzanci za stołem wszczęli hałas. Padły słowa: „towarzyszu komisarzu!" Było jasne, w czyje dostał się ręce.

Czarnowąsy stał i patrzał na niego.

— No, i co jeszcze powiesz? — spytał, zaglądając mu bacznie w oczy, i dodał: — sukinsyn..

— Bracia, panowie, to jest towarzysze... — zaczął Gorkunow.

— Dobrze, wiemy — przerwał mu Rudniew — on to był bowiem — i zawołał do sąsiedniego pokoju: — Dyżurny, zaprowadzić tego typa do wartowni!

Gorkunow wszedł do wartowni, rzucił się na mary, podłożył ręce pod głowę i patrząc obojętnym wzrokiem w sufit, boleśnie wróżył sobie: „rozstrzelają czy nie?" W sztabie nie zdążył nikogo poczęstować tytoniem. Teraz przychodzili do niego partyzanci, zapalali i wychodzili. Dwóch zatrzymało się w wartowni i usiadło naprzeciwko na ławce. Jeden z nich, siedemnastoletni chłopiec, o czarnych gęstych brwiach, kołysząc nogami, patrzał z młodzieńczym zuchwalstwem na białe kapce Gorkunowa i, jawnie się nad nim znęcając, mówił:

— Kupiec ma całkiem niezłe kapce. — I mrugnąwszy do towarzysza, wąsatego człowieka, którego nazywał Saszką, mówił dalej: — Nadadzą się, co? Jak myślisz? — i bił się po łydkach.

— Można przymierzyć, Radik — łagodnie poradził wąsaty Sasza.

— No, dobrze — znęcał się chłopak — przymierzymy kiedy go... — i znacząco mlasnął językiem.

„Rozstrzelają" — smutnie pomyślał Gorkunow. Raptownie wstał i podszedł do nich. Wąsaty rozpiął futerał.

— No, no, wolnego! — powiedział.

Chłopak nie przestawał kołysać nogami, nie odrywając ciekawskich oczu od Gorkunowa.

— To przecie wojskowy — powiedział Saszce. — Patrz jak się wyciąga: stoi na baczność. W niemieckiej niewoli tylko nie był. Niemcy uczą jeńców zupełnie inaczej stać na baczność.

Gorkunow uchwycił się tej uwagi, przysiadł się do chłopca i zaczął pospiesznie i gorąco, bojąc się, że mu nie dadzą dokończyć, opowiadać o sobie całą prawdę. Opowiadał o tym, że jest lejtenantem Czerwonej Armii, o tym jak ciężko mu było w okrążeniu, ile przeżył. Chłopak słuchał z zainteresowaniem. Wydawało się, że gotów był już uwierzyć, gdy nagle, połapawszy się, ironicznie i nie dowierzająco się uśmiechnął i niedbale wycedził:

— Dalej, dalej!

W tej chwili niespodzianie zatrajkotała na ulicy seria z kaemu a za nią druga. Rozległo się charakterystyczne kwakanie niemieckiego moździerza. Potem nastąpiła krótka przerwa i znowu wybuchła strzelanina. Partyzanci na łeb, na szyję wypadli na ulicę. Po chwili Gorkunow za nimi wyszedł. Ludzie biegali po ulicy, w podwórzach zaprzęgano konie. Rozgorzała bitwa.

(C. d. n.)

Język rosyjski dla Polaków

Każdy ma możność bezpłatnie uczyć się przy głośniku

Dzięki staraniom Zarządu Głównego Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej Wszechzwiązkowy Komitet Radiowy przy Radzie Ministrów ZSRR zapoczątkował w dniu 2. XII. 1946 r. cykl lekcji języka rosyjskiego przez radio Moskiewskie.

Lekcja jest powtarzana dwukrotnie. Nowe lekcje rozpoczynają się w każdy poniedziałek i czwartek.

Godziny nadawania lekcji są następujące:

Poniedziałek, wtorek, czwartek i sobota: godz. 13.30 na fali 19,7 m., 19.53 m., 25.47 m., 25,79 m., 30.67 m. Środa i piątek: godz. 18.30 na fali: 25,79 m., 30,74 m., 31,22 m i 31,65 m.

Radiosłuchacze, którzy chcą korzystać z nauki języka rosyjskiego otrzymują tablice do lekcji języka rosyjskiego.

Tablice te otrzymać może każdy bezpłatnie w lokalu Oddziału Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Katowicach, ul. Krakowska 50, pok. nr. 107.

Manifestacja świata pracy w przeddzień wyborów

Blok Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych postanowił zademonstrować swoją siłę w przeddzień wyborów do Sejmu Ustawodawczego organizując cztery olbrzymie manifestacje, na terenie okręgu przemysłowego.

W manifestacjach udział wziąć powinni wszyscy szczerzy demokraci. Odbędą się one równocześnie w sobotę 18 bm. o godzinie 14-tej w następujących miejscowościach: Katowice, Bytom, Gliwice i Sosnowiec.

W Katowicach manifestacyjne zebranie odbędzie się w hali targowej przy ul. Mickiewicza, dla mieszkańców miasta Katowic, po wiatu katowickiego i części powiatu pszczyńskiego W manifestacji tej udział wezmą górnicy Zjednoczenia Katowickiego, Chorzowskiego, Rudzkiego i Mikołowskiego. Przemówienia wygłoszą tow. minister Kuryłowicz i tow. wojewoda Zawadzki Po przemówieniach, które razem trwać będą około 40 minut, odbędzie się manifestacyjny pochód ulicami Sokolską, 3 Maja, Pocztową, Jana Dworcową, Mariacką, Francuską i Jagiellońską, gdzie przed gmachem województwa nastąpi rozwiązanie pochodu.

W Sosnowcu zebranie odbędzie się na placu przed gmachem magistratu Przemówienia wygłoszą tow. Ochab i tow. Sieradzki. W manifestacji weźmie udział całe Zagłębie Dąbrowskie.

W Bytomiu manifestacja obejmie ludzi pracy zamieszkałych na terenie miasta Bytomia, powiatu bytomskiego, powiatu tarnogórskiego i częściowo powiatu katowickiego (Łagiewniki, Lipiny Godula, Chropaczów). Zbiórka na Placu Sobieskiego przed gmachum Technicum.

W Gliwicach zbierają się manifestanci w hali Głównych Warsztatów Wagonowych — Biorą udział mieszkancy miasta i powiatu gliwickiego, Zabrza i okolicy.

Samochody do dyspozycji Komisji Wyborczych

Wojewódzka Komisja Transportowa dla spraw wyborczych zawiadamia, że wszelkie zwolnienia na pojazdy mechaniczne zostają unieważnione na dzień 18. 19 i 20 stycznia 47 r. Od rekwizycji wyłączone są samochody będące własnością partyj politycznych, prasy, Związków Zawodowych, Polskiego Radia, Wojska Polskiego, Milicji Obywatelskiej i Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego.

Samochody powinny stawić się do dyspozycji właściwych Okręgowych Komisji Wyborczych z zapasem paliwa na 200 km.

Nie wiedzie się PSL-owcom

Sensacyjne aresztowanie w Chorzowie

Aresztowania sztabu WiN podczas którego znaleziono listy do Mikołajczyka, nie wpłynęły na członków PSL. Dalej współpracują oni z podziemiem i urządzają nielegalne zebrania.



W dniu 14 b. m milicja nakryła nowych „ptaszków z ptaszarni p. Mikołajczyka" podczas nielegalnego zebrania które urządzali w Chorzowie Jako konspiracyjną melinę wybrali sklep tytoniowy przy ul. 3-go Maja 19 Towarzystwo było bardzo dobrane. Od kandydata na posła z listy PSL p. Grabowskiego, i wiceprezesa chorzowskiego PSL-u p. Kosika. do samego gospodarza, Pietrzaka Romana, „chłopa" właściciela wymienionego sklepu tytoniowego. Przy tym „chłopie", którego fotografię podajemy, znaleziono pistolet Nr. 46797 Naturalnie nie miał na niego pozwolenia. Okazało się, że p. Pietrzak nieźle żył podczas okupacji. Widać to zresztą na zdjęciu, no i nieźle żył po wyzwoleniu, prowadząc sklep, bawiąc się w „chłopa" i posiadając nielegalną broń. Przy rewizji znaleziono również listę, świadczącą o tym, że panowie z chorzowskiego PSL pobierają stałe „zapomogi". Po ostatnich procesach dobrze znamy pochodzenie tych „zapomóg" Płacenie 1.000 zł za rozklejenie kilku afiszów, również świadczy o hojności protektora

Sklep PSL-owca, byłego „gefreitra" hitlerowskiego zostanie oddany spółdzielni, a właściciel będzie musiał odpowiadać za stare i nowe grzechy.

Stanowczo zła passa Najpierw Warszawa, potem Łódź, teraz znów Chorzów.

Nie wiedzie się PSL-owcom ....

Do ZWM-owców Śląska i Zagłębia!

Wojewódzki Zarząd ZWM zarządza w dniu 19 bm. pełną mobilizację członków organizacji na terenie naszego województwa.

W dniu tym wszystkie koleżanki i koledzy zbierają się o godzinie 8.00 rano w swoich świetlicach i udają się zbiorowo do lokali wyborczych oddając swe głosy na listę Bloku Stronnictw Demokratycznych Nr. 3.

Koledzy nie mający jeszcze skończonych 21 lat — służą pomocą Komitetom i Komisjom Wyborczym w pilnowaniu ładu i spokoju — w niesieniu pomocy inwalidom, starcom i ułomnym.

Dzień 19 stycznia — dzień ostatecznego zwycięstwa nad reakcją i zbrojnymi bandami — niech będzie dla nas ZWM-owców dniem Radości i Wesela Niechaj świetlice, place i ulice naszych miast i osiedli brzmią w dniu tym radosnym śpiewem, płynącym z głębi naszych młodych serc.

Zarząd Wojewódzki ZWM

Młodzież szkolna z Ligi Morskiej za Blokiem Demokratycznym

Wczoraj w gmachu Domu Kultury w Katowicach odbyło się zebranie przedwyborcze Ligi Morskiej w porozumieniu z Polskim Związkiem Zachodnim W zebraniu wzięło udział przeważnie młodzież szkolna.

Przedmiotem zebrania była prelekcja odczytowa ob dr Izdebskiego pod tytułem „Znaczenie rzeki Odry w nowej rzeczywistości polskiej".

Z ramienia Zarządu Obwodu Ligi Morskiej wygłosił prezes ob. Henryk Racki treściwe przemówienie, w którym zaznaczył że ideologia morska w nowej demokratycznej Polsce musi być w pełni zrealizowana.

„Od 500 kilometrowego wybrzeża morskiego odepchnąć się nie damy" — podkreślił prezes obywatel Racki — „to co jest nam święte i nietykalne, tego nikomu naruszyć nie wolno. Blok Demokratyczny będzie jedyną ostoją spokoju w narodzie i przyczyni się do zgody i jedności wszystkich warstw społeczeństwa".

Po części oficjalnej zebrania wyświetlono aktualny film morski i film z Ziem Odzyskanych.

Pracownicy Zarządu Miejskiego w obliczu wyborów

W ramach akcji przedwyborczej na terenie Zarządu Miejskiego miasta Katowic, zostają organizowane wykłady i zebrania przedwyborcze dla wszystkich pracowników Zarządu Miejskiego, przedsiębiorstw miejskich i poszczególnych wydziałów.

Na zebraniach przemawia prezydent miasta ob. Willner, mówiąc o znaczeniu i roli, jaką dla ustroju demokratycznej Polski odgrywa w chwili obecnej Blok Stronnictw Demokratycznych, realizujący poczynania rządu Na wykładach przemawia także przewodniczący Miejskiej Rady Zakładowej tow Lach i z ramienia Stronnictwa Demokratycznego wiceprezydent ob. Soból

J. S.

KOMUNIKAT

Wzywa się wszystkich członków Koła Terenowego PPR Katowice — Śródmieście do wzięcia udziału w manifestacyjnym wiecu w przeddzień wyborów. W tym celu członkowie Koła zbiorą się dn. 18. 1. 47. o godz. 13.30 (punktualnie) w lokalu dzielnicy Śródmieścia, skąd wyruszą gremialnie do Hali Targowej, by wysłuchać przemówienia ob. wojewody gen. Zawadzkiego. Obecność wszystkich bezwzględna i kontrolowana. Odwołuje się natomiast zwykłe sobotnie zebranie Koła.

Inteligencja pracująca przemysłu hutniczego jednomyślnie głosuje na listę Nr. 3

Na zebraniu przedwyborczym pracowników CZPH w Katowicach dyr Ludwik Horoch wygłosił przemówienie, które reprezentuje poglądy bezpartyjnej inteligencji pracującej przemysłu hutniczego, a które streszcza się następująco:

Jeżeli historyk badać będzie kiedyś w przyszłości dzieje naszego narodu, zwłaszcza u schyłku pierwszej połowy 20 wieku, to uderzy go niewątpliwie zjawisko dziwnego stanu umysłowości inteligencji polskiej, które określić można tylko mianem marzycielstwa. Budzenie z tego półsnu naszej inteligencji pracującej jest równie bolesną dla nas jak i konieczną operacją o charakterze — nakazu chwili.

Zasadniczym momentem, do którego ciągle wracać trzeba, jest niewątpliwie fakt niezmiernie szybkiego narastania niebezpieczeństwa niemieckiego. Fakt ten musimy sobie uprzytamniać codziennie i wyciągać z niego trzeźwe i logiczne wnioski.

Drugim konkretnym faktem jest przeniesienie teczki z napisem „Sprawa Polska" z budynku Angielskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych do pewnego tajemniczego urzędu którego działalność znana jest dobrze na całym świecie Fakt ten musi być przez naszą inteligencję pracującą uwzględniony Trzeba się w tej dziedzinie pozbyć wszelkich marzeń i szkodliwych dla sprawy polskiej iluzji.

Trzecim faktem — to sąsiedztwo nasze na wschodzie z narodem o klasycznych cechach wielkiego mocarstwa w postaci wielkiej przestrzeni strategicznej, wielkich bogactw naturalnych, rozbudowanego wielkiego przemysłu i ludności wynoszącej blisko 200 milionów ludzi Ludność ta wykazała zdolność do heroicznej wytrzymałości w dziele przebudowy swego kraju i również heroiczne właściwości w dobie ostatniej wojny. Z faktów tych — narastania niebezpieczeństwa niemieckiego, obojętności świata zachodniego w naszej sprawie i istnienia sąsiada o pełnej skali nowoczesnego mocarstwa — inteligencja nasza musi wyciągnąć właściwe wnioski, uważając je za nakaz chwili.

Dalszym nakazem chwili to solidarne podjęcie ofiarnego wysiłku, w kierunku gospodarczej odbudowy i przebudowy kraju, który może być tylko dokonane w atmosferze pokoju, w jedności i wielkiej ofiarności.

W ten sposób postępując naród nasz wniesie nie mały wkład do wielkiego dzieła w postaci gospodarczej i etycznej przebudowy świata.

Sądzę, że luźne myśli i uwagi skierowane od bezpartyjnego do bezpartyjnej inteligencji pracującej, jako pewnego rodzaju nakazy chwili, zostaną przez nią należycie zrozumiane i że potrafi ona wyciągnąć z nich właściwe konsekwencje". (ht)

Zebranie pracowników Centrali Skór Surowych w Katowicach

15 bm odbyło się zebranie przedwyborcze pracowników i agentów powiatowych Centrali Skór Surowych w Katowicach, na którym po zaznajomieniu zebranych z obecną sytuacją polityczno - gospodarczą uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zebrani w dniu 15 stycznia pracownicy Oddziału Wojewódzkiego Centrali Skór Surowych w Katowicach, po wysłuchaniu przemówień przedstawicieli partii politycznych i związków zawodowych, oświadczają, iż w dniu 19 stycznia 1947 r. głosować będą na listę Nr. 3 Bloku Demokratycznego, który jest jedynym obrońcą Polski Ludowej.

Zebrani postanawiają, iż w dniu 19. 1. 1947 r. tj. w dniu decydującej walki z reakcją pójdą w zwartych szeregach do urn, aby kartką wyborczą Nr. 3 raz na zawsze zadać druzgocącą klęskę podziemnej reakcji i zadokumentować swą niezłomną wolę utrzymanie i ugruntowania ustroju demokratycznego".

Po podpisaniu rezolucji odbyło się wręczenie dyplomów, wydanych przez Komitet Wykonawczy Naczelnej Rady Odbudowy miasta stołecznego Warszawy — za złożone dary na odbudowę Warszawy przez pracowników tut. centrali w sumie zł. 45.000.

Zebranie pracowników Centrali Przemysłu Węglowego

W dniu 15 stycznia 1947 r. odbyło się zebranie przedwyborcze pracowników CZMPW, na którym przedstawiciele kół stronnictw politycznych na terenie centrali wygłosili referaty, po czym jednogłośnie została uchwalona rezolucja w której zebrani postanowili jednomyślnie i manifestacyjnie oddać swe głosy na listę Nr. 3.

Wiec pracowników drukarni nr. 1 Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej w Katowicach

W dniu 15 b. m. odbył się wiec przedwyborczy pracowników drukarni nr. 1 Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej w Katowicach

Przewodniczący Rady Zakładowej tow. Orkisz po otwarciu wiecu udzielił głosu przedstawicielowi PPR tow. Tylkowskiemu, który w obszernym przemówieniu przedstawił zebranym walkę klasy pracującej od pierwszej wojny światowej aż do czasów obecnych i apelował do zebranych aby w dniu 19 stycznia manifestacyjnie oddali swe głosy na listę Bloku Demokratycznego Następnie przemawiał z ramienia Stronnictwa Demokratycznego ob. Olkiewicz. Mowca ostro skrytykował rozbijacką politykę PSL i umotywował konieczność jedności całego narodu w chwili obecnej wzywając do głosowania na listę nr 3. Z ramienia Ligi Kobiet przemawiała ob. Leblank, naświetlając rolę kobiety polskiej w okresie przedwrześniowym i obecnie Na zakończenie swego przemówienia ob. Leblank podkreśliła, że świadome Polki chcące utrwalić zdobycze demokratyczne dla siebie, swych mężów i dzieci oddadzą głos na listę dobrobytu i odbudowy na listę nr. 3.

Jako ostatni zabrał głos przedstawiciel robotników polskich z Belgii tow. Niesiołek, apelując twardymi słowami górnika, który nie z własnej winy musiał szukać chleba poza granicami ojczyzny aby każdy Polak, który chce przyśpieszyć powrót emigracji do kraju który chce dobra Polski w dniu 19 stycznia oddał manifestacyjnie swój głos na listę Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych. Mowy były przerywane burzliwymi oklaskami. Następnie zebrani z entuzjazmem przyjęli rezolucję, w której potępiając antynarodową politykę PSL stwierdzają: „Wszyscy oddamy nasze głosy na listę Bloku Demokratycznego i wzywamy całe społeczeństwo, aby w dniu 19 stycznia również oddało swe głosy na listę nr. 3."

*

Chorzów, 15. bm. odbyło się zebranie przedwyborcze pracowników Ubezpieczalni Społecznej w Chorzowie. Zebranie zagaił prezes Związku ob Szumilas, po czym przemawiali ob. ob prezydent miasta Połczyk i Botur. Prelegenci w mowach swych podkreślali słuszność polityki Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych, oraz wysiłki Rządu Jedności Narodowej dące w kierunku zapewnienia masom pracującym należnego bytu na zasadach równości i sprawiedliwości społecznej. Zebrani po wysłuchaniu prelegentów uchwalili rezolucję manifestacyjnego wzięcia udziału w wyborach wraz z rodzinami i oddania głosu na listę nr 3 Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych.

Bł. p.

Zachariasz Bornstein

PROFESOR GIMNAZJALNY

Zmarł po długiej chorobie dnia 12 stycznia 1947 roku, przeżywszy 69 lat.

W Zmarłym tracimy dobrego pracownika i szczerego kolegę.

ZARZĄD MIEJSKI MIASTA KATOWIC
DYREKCJA MIEJSKIEGO GIMNAZJUM MĘSKIEGO IM. KOPERNIKA.

Wiec młodzieży robotniczej

Robotniczy Klub Sportowy „Siła" z Mysłowic zwołuje na dzień 18 bm. godz. 17-ta WIEC MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ, który odbędzie się w Janowie (miasto) w sali PPS.

Przemawiać będą: burmistrz tow. Świerczak — PPR, oraz tow. Stachoń — kand. na posła, PPS.

Bezpłatne seanse filmu „Zakazane piosenki"

Dnia 18 stycznia br. odbędą się bezpłatne seanse filmu „Zakazane piosenki".

W Katowicach kino „Zorza" na wszystkie seanse.

W Chorzowie — kino „Polonia" godz. 15,30 i kino „Apollo" godz. 16-ta.

W Bytomiu — kino „Gloria" godz. 16.30 i kino „Bałtyk" godz. 17-ta.

W Sosnowcu — kino „Roxy" godz. 15,30, kino „Zagłębie" godz. 16-ta.

RADIO

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA

na sobotę, dnia 18 stycznia 1947 r.

6.00 Sygnał czasu. 6,05 Dziennik poranny 6.30 Muzyka. 7.15 Wiadomości poranne 7.40 Muzyka 8.30 Informacje ogólnopolskie. 8.40 Skrzynka PCK 8,50 Audycja szkolna 9.35 — 11,30 Przerwa 11,30 Koncert reklamowy 11.57 Sygnał czasu 12,05 Audycja dla świetlic robotniczych. 12.35 Arie i pieśni 12,55 „10 minut poezji" 14.00 Audycje informacyjne. 14.30 „Scena i ekran" 14.50 Pogadanka 15,00 Słuchowisko dla dzieci pt. „Dziecię gwiazdy" 15.30 Skrzynka techniczna 15.40 Koncert 16.00 Dziennik popołudniowy 16.30 Transmisja z Krakowa 16.45 Komentarz wydarzeń krajowych. 16.55 Audycja dla młodzieży 17.20 Z życia kulturalnego 17.25 „Przy sobocie po robocie" — audycja słowno - muzyczna w opracowaniu profesora Stanisława Ligonia i Piotra Dziemby — transmisja z kopalni „Generał Zawadzki" w Dąbrowie Górniczej (ogólnop.) 18.30 „Nauka przy głośniku" 19.00 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej 20.00 Dziennik wieczorny 20.25 Koncert solistów 21.00 Słuchowisko „Zaczarowane koło" — Lucjana Rydla 21.25 Sonata wiolonczelowa Szostakiewicza. 21.45 Audycja rozrywkowa 22.00 Kwadrans prozy. 23.10 Ostatnie wiadomości dziennika. 23.30 „Melodie świata". 24.00 Zakończenie programu.

Oświata i kultura na Pomorzu

SPRAWA WYŻSZEJ UCZELNI ROLNICZEJ

Pomorze Zachodnie jest w zasadzie krajem rolniczym i większość ludności tego rejonu pracuje na roli. Mając to na uwadze Wydział Planowania i Koordynacji Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie opracowuje materiały jakie będą podstawą do prac organizacyjnych w sprawie założenia w Szczecinie Wyższej Uczelni Rolniczej względnie Rolniczego Instytutu Badawczego. Zorganizowanie takiego ośrodka naukowego dla rolników Pomorza Zachodniego gwarantowało by osiągnięcie w przyszłości odpowiedniego poziomu przez rolnictwo tego województwa.

CORAZ WIĘCEJ BIBLIOTEK

Donoszą z Olsztyna Sieć bibliotek pokrywa stopniowo teren całego województwa. Obecnie czynnych jest 89 bibliotek szkolnych 13 miejskich i gminnych oraz 3 wypożyczalnie książek. Nie wszystkie jednak uruchomione biblioteki zaopatrzone są w dostateczną ilość dobrych książek.

ROZWÓJ SZKÓŁ MUZYCZNYCH

Czynne w Olsztynie dwie szkoły muzyczne (niższa i średnia), zorganizowane przez Towarzystwo Muzyczne rozwijają się pomyślnie. Do szkół, które znajdują się pod opieką Min. Kultury i Sztuki uczęszcza łącznie ponad 300 uczniów. Spośród młodzieży uczęszczającej zorganizowano chór mieszany i obecnie przystąpiono do stworzenia orkiestry symfonicznej.

Wszczęto już wstępne prace zmierzające do zorganizowania wszystkich chórów działających na terenie woj. olsztyńskiego i ze spolenia ich w jedną organizację.

Układ zbiorowy pracy dla przemysłu szklanego

W ostatnich dniach Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego podpisał Układ Zbiorowy Pracy dla hut szkła należących do Centralnego Zarządu Przemysłu Materiałów Budowlanych z ważnością od 1. 12 1946 r.

Podpisany układ gwarantuje wszystkim pracownikom zakładów, objętych układem, którzy przepracowali w przemyśle szklanym 10 lat, **jednomiesięczny płatny urlop, wyrównanie przez zakład pracy, aprowizacji**, w wypadku gdyby Urzędy Aprowizacyjne nie wydały normy ustalonej przez Ministerstwo Aprowizacji, **bezpłatny deputat opałowy, stołówkę dodatek rodzinny i inne świadczenia socjalne.**

Dotychczasowy system obliczania zarobków (norma, premia, punkty) dla zatrudnionych bezpośrednio przy produkcji został zmieniony na **system czystego akordu (od sztuki).**

Wszyscy inni będą opłacani według ostatnio ustalonej dla całego przemysłu tabeli płac od 8 do 20 zł na godz. plus stały dodatek wyrównawczy. Dla rzemieślników i pracowników zatrudnionych przy przygotowaniu i sypaniu zestawu jak i dla obsługi generatorów, układ przewiduje premje od średniego zarobku hutników — majstrów.

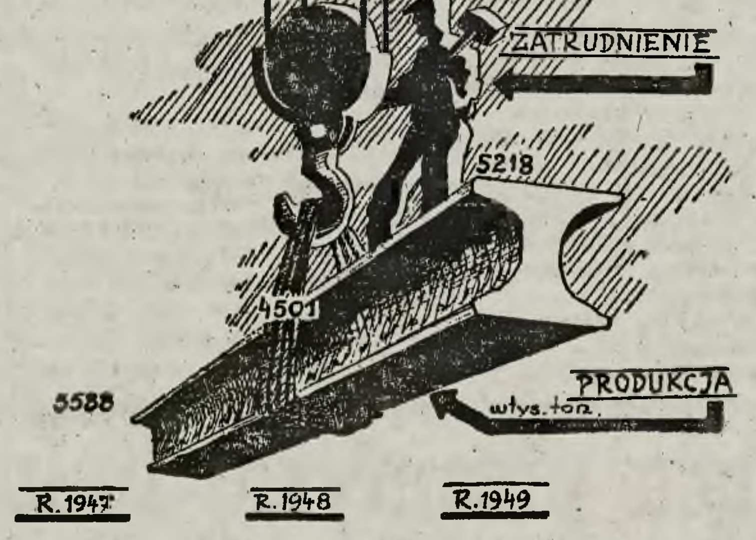
Układ obejmuje **huty butelkowe, szkła okiennego i balonów.** Dla galanterii, ze względu na różnorodność gatunków i wielką różnicę w produkcji pomiędzy poszczególnymi hutami, jak również ze względu na specyficzny charakter produkcji szkła okiennego w Hucie Szkła Wałbrzych, na wniosek Ministerstwa Przemysłu została powołana Komisja Cennikowa, w skład której weszli przedstawiciele Związku Zawodowego i Przemysłu i która ustali ceny na gatunki szkła w wyżej wymienionych hutach, również z ważnością od 1. 12. 46 r.

W dniu 11. 1. 47 r. został podpisany z Centralnym Zarządem Przemysłu Chemicznego dodatkowy protokół dla oddziałów remontowych, według którego pracownicy, zatrudnieni w tych oddziałach (rzemieślnicy) będą mogli otrzymać premie do wysokości 60 % swojego zarobku. Otrzymanie premii powyżej 60 % wymaga zatwierdzenia przez Zjednoczenie. Protokół ważny jest od dnia 1. 1. 47 r.

Również z Ministerstwem Leśnictwa został w tych dniach podpisany Układ Zbiorowy Pracy dla tych zakładów chemicznych, których pracownicy są członkami Związku Zawodowego Prac. Przem. Chem. Układ ten z małymi zmianami, wzorowany jest na Układzie Zbiorowym dla Przemysłu Chemicznego i obowiązuje od dnia 1. 9. 46 r.

Uzgodniono też z Centralnym Zarządem Przemysłu Chemicznego nową tabelę płac i premiowanie dla pracowników umysłowych, która będzie w najbliższych dniach podpisana.

Trzyletni Plan Gospodarczy (12) w wykresach



Kącik SPORTOWY

W zachodnio - europejskich drużynach piłkarskich nie ma już środkowego pomocnika

Niewielu z naszych piłkarzy wie o tym, że w zachodnio - europejskich drużynach piłkarskich nie ma już środkowego pomocnika.

Dotychczasowy skład drużyny, który normalnie podaje się w gazetach przybrał na skutek tego zupełnie inny wygląd. W składzie widnieją według kolejności: bramkarz, lewy obrońca, środkowy obrońca, prawy obrońca, prawy i lewy pomocnik i t. d.

Jak widzimy więc trio obronne powiększyło się do czwórki. Trójka pomocy zmalała do 2 zawodników i nie jest już trójką.

Nowa pozycja środkowego obrońcy nazywa się w języku francuskim Larriere central.

Głównym zadaniem środkowego obrońcy jest krycie trójki ataku przeciwnika (nie środkowego napastnika!!!) która przedarła się już przez obydwu pomocników.

Rola środkowego obrońcy jest niezmiernie ciężka i wymaga od graczy na tej pozycji nieprzeciętnych walorów. Środkowy obrońca broni często w ostatniej chwili nawet w wypadku, gdy bramkarz po wybiegu minął się z piłką.

Nie znaczy to jednakowóż, by środkowy obrońca miał się tylko specjalizować w grze defenzywnej. Środkowy obrońca nie powinien oddać piłki do bocznych swych partnerów t. j. obrońców lub pomocników, gdyż w ten sposób stwarzał by nowe niebezpieczeństwo pod własną bramką. Musi on posiadać doskonałe dalekie precyzyjne wykopy do swej piątki ataku.

Oczywiście pod względem fizycznym musi on reprezentować się z jak najlepszej strony, grać doskonale lewą i prawą nogą, zaś jego specjalnością musi być gra głową, gdyż normalnie na 10 ataków 7 przeciwnik przeprowadza grą górną.

Zryw Świętochłowice — Zryw Poznań

Świętochłowice. W obecności ponad 2000 widzów rozegrane zostało w Świętochłowicach towarzyskie spotkanie między Zrywem ze Świętochłowic i Zrywem z Poznania. Po niezwykle zaciętych i na wysokim poziomie stojących walkach wysokie zwycięstwo w stosunku 11:5 odnieśli bokserzy świętochłowiccy.

W ósemce poznańskiej widzieliśmy takich zawodników jak Pańka w wadze koguciej, Frankowskiego w wadze lekkiej oraz Wolniakowskiego w wadze półśredniej.

Poniżej podajemy wynik walk (na pierwszym miejscu zawodnicy ze Świętochłowic):

W wadze muszej: Przeździng znokautował już w pierwszym starciu Bergera. Walka ta w pierwszym starciu zapowiadała się wcale interesująco. Pod koniec rundy Berger otrzymał silny cios w szczękę po którym poszedł na deski i został wyliczony.

W wadze koguciej: Poloczek przegrał na punkty z Pańkiem.

W wadze piórkowej: Krystek zremisował z Adamskim. Walka chaotyczna.

W wadze lekkiej: Krawczykowi przyznane zostało zwycięstwo nad Frankowskim. Wynik remisowy byłby tu więcej na miejscu.

W drugiej walce w wadze lekkiej: Chrobok znokautował w pierwszym starciu Dudziaka.

W wadze półśredniej: Radecher zwyciężył już w pierwszej rundzie przez ko. Tulewicza.

W wadze półśredniej: Bartel przegrał na punkty z Wolniakowskim. Podziwiać tu należy wytrzymałość zawodnika świętochłowickiego, który tak w pierwszej jak i w drugiej rundzie zainkasował całą masę ciężkich ciosów, a mimo to w trzeciej rundzie potrafił zadać swemu przeciwnikowi kilka sierpowych po których Wolniakowski był nawet gorszy.

W wadze średniej: Tyka rozprawił się stosunkowo z Rzadkiewiczem, nokautując go już w pierwszym starciu.

Wyd Komitet Woj PPR Katowice Red Komitet Redakcyjny, Redakcja i Administracja Katowice, Mickiewicza 8 840 41/42 Dział ogł. tel. 361—06 — Konto PKO III 4900
Oddział Miejski ul. 3-go Maja 29, tel. 336—30. — Adr. Redakcji Kraków, Wiślna 4 — tel. 586-23 — Redaktor prz. od godziny 9—12. R 17558